

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " " Kraju 4.00 "
 " " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w teście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po teście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpalt
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Dziś premjera!!!

CASINO

Dziś premjera!!!

Kobieta przeciw Kobiecie

(Woman to Woman)

Wspaniały film produkcji amerykańskiej w 8 aktach według słynnej powieści Michaela Mortona.

W roli :: **BETTY COMPSON** W roli ::
 głównej głównej

Tajemnice życia paryskiego.
 Montmartre.

Moulin Rouge.
 Balet.

Salony arystokracji.

Efekty świetlne, mody, cudnej piękności artystki.

Orkiestra powiększona do pełnego składu filharmonicznego z solistami. Początek przedstawień o 5-ej.

Ewolucja partii robotniczej w Anglii.

W literaturze politycznej zwracano nieraz uwagę na zjawisko, na pozór, paradoksalne, że w Anglii, której rozwój przemysłowy był punktem wyjścia dla nauki Marksa, ruch robotniczy najmniej przesiąkł ideami marksowskimi, najdalej był od socjalizmu, który osiągnął w końcu XIX i na początku XX wieku tak wielkie tryumfy na łądzie europejskiej.

Pod wpływem niepowodzenia ruchu Chartystów w pierwszej połowie XIX wieku robotnicy angielscy środki ciężkości swojej walki przenieśli na ruch zawodowy i spółdzielczy, zaś ruch Chartystów, chociaż niewątpliwie był ruchem socjalnym proletariatu, w swojej znanej „charta“ wysuwał przede wszystkim żądania polityczne.

Takie odsocjalizowanie ruchu robotniczego daje się łatwo wytłumaczyć przez zupełnie specyficzne warunki życia ekonomicznego Wielkiej Brytanii. Aż do końca ósmego dziesięciolecia XIX wieku przemysł angielski prawie nie znalazł konkurencji zagranicznej i jego stan kwitnący zmniejszył siłę oporu przedsiębiorców względem żądań ekonomicznych trade-unionsów. Robotnicy zabezpieczeni ekonomicznie wyrzekli się samodzielnych haseł politycznych i uznawali za możliwe popieranie wedle koniunktury bądź wigów, bądź torysów, nigdy nie stawiali na stanowisku bezwzględnej walki z ustrojem kapitalistycznym.

Dopiero w końcu ósmego dziesięciolecia XIX w. sytuacja zaczęła ulegać zmianie. Na rynku wszechświatowym zjawili się współzawodnicy i to niebezpieczni—Niemcy i Stany Zjednoczone. Hegemonia przemysłu angielskiego na całej kuli ziemskiej została zachwiana. A przecież ta hegemonia wydawała się nie tylko „burzjom“ angielskim, ale i „proletariuszom“ nieomal prawem natury. Coraz częstsze stały się kryzysy przemysłowe, brak pracy itp., a te objawy wzmogły antagonizm pomiędzy proletariatem i kapitalizmem. Wyrazem tej zmiany w stosunkach ekonomicznych było obudzenie się wśród inteligencji angielskiej zainteresowania dla ruchu społecznego i reform socjalnych.

Na początku 1880 roku poczyna powstawać w Anglii ruch socjalistyczny. W 1883 r. powstaje towarzystwo Fabjańskie, odrzucające wprawdzie wiele z zasad Marksa, ale uznające hasło socjalizacji narzędzi produkcji. W 1893 r. z inicjatywy Keir-Hardi'ego powstaje pierwsza niezależna partia robotnicza. Organizacje te liczebnie były bardzo słabe, partia robotnicza miała zaledwie 14.000 członków, a Fabjanie liczyli swoje siły na 1000 osób.

Organizacje te znajdowały się poza ruchem zawodowym, kontaktu ścisłego z trade-unionsami nie miały. Dopiero w 1892 roku Keir-

Hardie rozpoczął systematyczną propagandę wśród klasy robotniczej na rzecz samodzielnego przedstawicielstwa robotniczego w izbie gmin. Na wyborach w 1900 roku Labour Party zdobyła dwa krzesła w izbie, zaś inni reprezentanci robotników należeli do partii liberalnej i na zjazdach trade-unionsów przeciwstawiali się idei samodzielnego przedstawicielstwa robotniczego. Po długiej walce wewnętrznej w 1900 r. został utworzony „Komitet reprezentacji robotniczej“ (Labour representation committee), decyzja ta zapadła na zjeździe, na którym obecni byli przedstawiciele 353.000 robotników, podczas gdy trade-unions liczyły 1.800.000 członków. Pierwszym sekretarzem tego komitetu, z którego w 1906 roku powstała obecna Labour Party został p. Ramsay Mac Donald podówczas młody 33-letni działacz robotniczy.

Proces radykalizacji trade-unionsów szedł od tej chwili coraz szybciej, a przyspieszyła go jeszcze decyzja izby lordów w 1903 r., która złożyła odpowiedzialność finansową za strajk przy budowie kolei w dolinie Taff na związek kolejowy. Już w 1905 roku do komitetu reprezentacji robotniczej należało 847.000 osób, a wybory w 1906 r. dały Labour-Party 29 mandatów w izbie gmin. Zaczęła rosnać dotąd nieznaną w Anglii „trzecia“ partia polityczna—prawdziwa siła i potęga przyszłości.

Najbliższe lata po tem zasadniczym zwycięstwie zwoływały rozwój Labour-Party.

Radykalna postępową polityką Lloyd-George'a w dziedzinie ubezpieczeń społecznych powstrzymała proces radykalizacji szerokich mas robotniczych.

Dopiero wojna i jej ekonomiczne następstwa proces ten wywołały na nowo w zwiększonej sile. Już przy wyborach w 1918 r. Labour-Party otrzymała 2.244.945 głosów i zyskała 57 mandatów. W 1922 roku partia otrzymała 4.236.733 głosy i 142 mandaty, a w listopadzie 1923 r. — 4.348.377 głosów i 172 mandaty.

Jednocześnie z rozrostem partii zaczął się w niej budzić ruch radykalny, powstrzymywany jeszcze przez dyscyplinę trade-unionsów.

Na ostatnim zjeździe Labour-Party w Londynie odrzucono wprawdzie większością 3.185.000 głosów przeciw 193.000 wniosków o dopuszczeniu partii komunistycznej do Labour-Party, ale z drugiej strony wniosek o wykreśleniu poszczególnych komunist. z Labour-Party został uchwalony tylko większością 1.604.000 przeciw 1.540.000, czyli że nieomal połowa partii stoi na stanowisku konieczności utrzymania „jedynolitego frontu proletariackiego“ z komunistami.

Obecne wybory będą zapewne apogeum siły i rozrostu partii w dotychczasowym stanie. Nastąpić musi dalszy rozwój dyferencjacja.

Stara Anglja dwóch partii liberalnej i konserwatywnej powoli zapada się w głąbie przeszłości.

Po okresie trzech partii—dwóch burżuazyjnych i jednej rosnącej robotniczej przyjdzie zapewne okres jednej partii burżuazyjnej, a dwóch robotniczych. Oczywiście jeszcze nie w tych wyborach, ale kto wie, czy nie w następnych.

St. Gr.

Dziś! Piątek, 17 października r.b. o g. 8 i pół wiecz

Pierwszy występ

Rosyjskiego Teatru Artystycznego

„Sarafan“

(w sal. Handl.) Piotrkowska 108.

W programie: Alawerdy. W cerkwi Pieśń katorżników. Trzy dusze.

W rosyjskiej wsi. Tilly — Bom. Przy świetle księżycy.

Wiązanka baśni Kryłowa.

Bilety w cenie od 2 do 8 zł do nabycia codziennie przy kasie teatru Piotrk. 108 od g. 11—2-ej i od 5 do końca przedst.

KOMUNIKAT.

Buchalterzy i buchalterki!

Śpieszcie się! Wolna posada!

Dnia 10 b.m. opuściłam posadę, wobec czego wzywam p. l. M. Szeibego, zam. w Łodzi Wschodnia 74 do zapłacenia mi należności w wysokości **300 zł.**, na które mam niezbitę dowody. Uprzedzam iż za wszelkie oszczerstwa i posadzenia zażadam od p. Szeibego sądowe satysfakcji.

022—1

Była buchalterka

Sala Ickowiczówna.

NA POLOWANIE.

Okres poprzedzający bezpośrednio zebranie się sejmu pospolicie zmusza wszystkie rządy do wyteżonej pracy. Muszą być przygotowane wszystkie materiały, odpowiedzi—całe, jednym słowem, uzasadnienie stanowiska gabinetu.

A dziś przygotowanie to jest potrzebniejsze niż kiedykolwiek. — Rząd wnosi budżet — budżet właściwie pierwszy sporządzony w terminie konstytucyjnym. Rząd domaga się przyspieszenia załatwienia całego szeregu ustaw jak samorządowa i inne. Rząd pragnie załatwić sprawę najwyższych władz wojskowych.

Naród i jego przedstawicielstwo oczekuje pozatem od sejmu bardzo szczegółowych wyjaśnień co do przebiegu zgrupowania ligi narodów, co do stanowiska, jakie w ciągu dalszych prac tego areopagu świata zajmie Polska. Wyjaśnienia domagają się nasze stosunki do wschodniego sąsiada, z którym na stąpiła bardzo niemiła wymiana not i bardzo daleko idące zaognienie stosunków granicznych.

Zapewne niejedyn z posłów z wschodzie? POCO komu byli poznaczą ostatnie zarządzenia na wschodzie? Po co komu byli potrzebni owi generał-wojewodowie. Co znaczy ta cała niedo-militaryzacja ziem wschodnich, która tak fatalnie odbiła się na psychice miejscowej ludności i tak mocno zachwiała pojęciem praworządności w całym państwie. Niewątpliwie będą też zapytania w sprawie organizacji owego osobnego korpusu straży granicznej i potrzebnych dlań 300 baraków. W sprawie wprowadzenia w życie ustaw językowych może nie tylko białorusini i ukraińcy będą mieli coś do powiedzenia. Może wyłonić się sprawa kasowania szkół, redukcji nauczycieli. Może któryś z posłów zechce poruszyć sprawę wojskowe sprawę zaniedbania lotnictwa: dowiedzieć się dajmy na to, co to się stało z dziełem żeglugi powietrznej w ministerstwie kolei?

Ani setnej części tych spraw nie wymieniliśmy, które interesują dziś naród. Bo wszystko, co dotyczy drożyzny, przesilenia w przemyśle, reformy rolnej — wszystko to zostanie bardzo mocno poruszone i niewątpliwie będzie przedmiotem bardzo gorących dyskusji.

Rzeczą rządu jest nie tylko odpowiedzieć na podnoszone zapytania ale przygotować materiał ten w sposób możliwie „oszczędnościowy” aby rozbieżne tematy połą-

czyć, skrócić, zredukować, by niepotrzebnie nie przewlekać dyskusji, by praca sejmu mogła postępować rażno i przynosić nam plon ustaw, tak niezbędny do ukończenia organizacji życia państwowego.

Ale oto rząd, jak możemy wnosić z tego co się dzieje, poprostu nie myśli o tem.

A może, przyzwyczajony do załatwienia wszystkiego drogą dyktando, poprostu zdecydował zmanifestować, że sejm mu bynajmniej nie jest potrzebny.

Oto ledwie termin prac naszego parlamentu został ogłoszony — p. minister spraw wojskowych udaje się w podróż zagranicę. Cel tej podróży jest co najmniej niejasny, gdyż zagranicą bawił świeżo p. Skrzyński. Potrzeba wyjazdów resortowych ministrów wogóle jest problematyczną, i zdaniem naszym zbyt częste wizyty ich u zagranicznych kolegów bez jakichkolwiek rewizyt, nie przyczyniają się do podniesienia powagi Rzeczypospolitej nazewnątrz.

To też złośliwi twierdzą, że gen. Sikorski poprostu nie chce być obecnym przy załatwianiu spraw najwyższych władz wojskowych.

Ale niebawem przyszła jeszcze ciekawsza wiadomość. Oto w przeddzień zebrania się sejmu p. prezydent wyjeżdża do Spawy i urzędu dla członków gabinetu — polowanie!

Rozrywka piękna i miła. Nie wątpimy, że wpłynie ona na bliższe zapoznanie się sterników naszej łodzi państwowej. Sport, świeże powietrze wpłynie bardzo dobrze na ich zdrowie, powiększy zapał do pracy, pewność siebie, za sobą energię. Ale jedno pytanie:

Czy wypada urządzić to wtedy, gdy właśnie jest najwięcej do roboty? Czy wypada urządzić to tak manifestacyjnie, jakby się chciało podkreślić, że sejm ich nic a nic nie obchodzi? Czy wypada wreszcie kłaść nacisk na to, że głowa państwa nie może ani chwili spokojnie wysiedzieć w stolicy i o ile nie podróżuje, to musi koniecznie urządzić — polowanie, choćby w czasie jak najmniej odpowiednim.

Jeśli wypada — to i owszem. Jedźcie na polowanie, panowie. Ale niech się nikt nie dziwi, że my z tego polowania wyciągniemy konsekwencje również. Posłowie wrócili mogą z wakacji również pełni energii.

A. Uziębło.

DOM HANDLOWY.
Do sprzedania dom handlowy, w Lwówku (Poznańskie) przy rynku położony. Z chwilą sprzedaży wolne będzie pięciopokojowe mieszkanie z licznymi ubikacjami oraz skład. Circa 20 morgów ziemi można także przejąć. Zgłoszenia przyjmuje **Richard Kintzel**, Lwówek, 989—1

Szkoła tańca
W. Lipińskiego — Ewangelicka 17
W komplecie „dla młodzieży” oraz w grupie mazurowej są jeszcze miejsca. Zapisy do 20 b. m. 985—1

Biuralista
z 8-letnią praktyką biurową, z doświadczeniem, niemieckim, czeskim, rosyjskim i polskim poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do Adm. „Głos” sub. „Józ-Tom” 004—2

UWAGA!
W sprawie uzyskania należności za polisy tow. ubezpiecz. amerykańskich interesanci zechcą zgłosić się u b. rejenta tow. „Ekwitabl” — Sz. Goldmana (ul. Dzielna 56) od godz. 3 do 5 wiecz. 007—2

Dnia 4 listopada r. b.
przy ul. Piotrkowskiej 223, m. 5, rozpoczynają się **komplety freblowskie**

pod kierownictwem wykwalifikowanych nauczycielek — freblanek. Zajęcia prowadzone będą metodą najnowszą. Gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Zapisy przyjmuje się na miejscu w godzinach od 5—6 popoł. 989—1

Place

różnej wielkości w pobliżu ul. Kątnej do sprzedania. Wiadomość: ul. Kątna 17, m. 7. 936—3

Do Biura Elektrotechnicznego
Weikert i Braun
Nawrot Nr. 20.
mogą się zgłosić samodzielnie monterzy. 017—1

Piast radzi nad zmianą konstytucji.

O rozszerzenie władzy prezydenta.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp. — Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu „Piast” Przewodniczył p. Witos. Debato-

wano nad sprawą reformy rolnej i nad kwestją zmian w konstytucji i w ordynacji wyborczej.

W sprawie reformy rolnej po dłuższej dyskusji postanowiono powołać specjalną komisję, aby w ciągu 14 dni przygotowała projekt

Wykonania reformy rolnej. Do komisji tej powołano następujących posłów: Osieckiego, Kiernika Kowalczyka, Makulskiego, Bednarczyka, Ostrowskiego, Jedynaka i Gawlikowskiego. Następnie omawiano projekty zmian w konstytucji i w ordyn. wyborczej. Referował te sprawy poseł Kiernik i Buzek. Postanowiono, aby klub domagał się rozszerzenia atrybu-

cji prezydenta, ograniczenia biernego prawa wyborczego, nowego podziału na okręgi wyborcze senackie, uchylecia bezkarności posłów za działalność pozasejmową i wyjaśnienia stosunku ustawowego pomiędzy sejmem i senatem.

Specjalna komisja opracuje projekty w tej sprawie. Do komisji tej weszli pp. Dębski, Kiernik, Buzek, Malik i Średnicki.

Pod znakiem walki z drożyzną.

Rząd energicznie zabiera się do dzieła.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta).

Tydzień bieżący kończy się w działalności rządu pod znakiem walki z drożyzną.

Dzisiaj w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbędzie się posiedzenie komitetu eko-

nomicznego rady ministrów z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, samorządowych, przemysłowo-handlowych i prasy dla omówienia sprawy walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

Również dzisiaj o 5-ej po po-

łudniu w min. spraw wewnętrznych odbędzie się inauguracyjne posiedzenie państwowej rady spozycowców, której głównym zadaniem będzie również walka z drożyzną. Państwową radę spozycowców otworzy min. Hübner.

Minister Sikorski w Paryżu.

U marsz. Foch'a i min. Nollet'a.

PARYŻ, 16 października. (Pat. korespondenta). Minister Sikorski w otoczeniu oficerów swego sztabu złożył dzisiaj rano wizytę marszałkowi Fochowi, z którym miał dłuższą rozmowę. Następnie minister wizytował wojskowego gubernatora Paryża, gen. Gouraud i ministra marynarki Dumesnil'a. Po tych wizytach minister Sikorski udał się do mi-

nisterstwa wojny, aby powitać ministra wojny, gen. Nollet'a, który zatrzymał go na śniadaniu. W śniadaniu, oprócz ministra Sikorskiego, wzięli udział minister Chlapowski oraz swita ministra Sikorskiego. Stronę francuską, oprócz ministra Nollet'a, reprezentowali: marszałek Foch, minister marynarki Dumesnil, podsekre-

tarz stanu dla spraw aeronautyki Eynac i inni przedstawiciele świata wojskowego.

PARYŻ, 16 października. (Pat.) W dniu wczorajszym minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, odbył dłuższą konferencję z ministrem marynarki Dumesnil'em.

Polskie prawo wekslowe i czekowe.

Rozporządzenia prezydenta oparte na projekcie haskim.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta).

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o wekslach i czekach. Oparty jest on całkowi-

cie na projekcie konwencji haskiej z 1911 r.

Ułatwi to Polsce przyłączenie się do przyszłej konwencji międzynarodowej.

Ciekawe cyfry z preliminarzy.

333 miliony złotych z podatku majątkowego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — W dniu wczorajszym drukarnie państwowe zakończyły druk poszczególnych preliminarzy.

Ponieważ wczoraj już podaliśmy ogólne zestawienie wydatków i dochodów, ograniczamy się przeto do podania niektórych cyfr z poszczególnych budżetów.

Suma wydatków na administrację wynosi 1.830 milionów złotych, jest ona większa, niż w r. 1924, gdyż uposażenie urzędników obli-

czono według mnożnej 38, a nie 36 jak w r. bieżącym.

Również poważną zwyczaję wykazują inwestycje, które w dziale administracji wynoszą 197 milionów złotych. Zwiększenie wydatków wywołało także wzmocnienie ochrony granic w budżecie m. spr. wewn., spłata długów i wreszcie uregulowanie emerytur.

W budżecie nadzwyczajnych dochodów preliminowano 333 miliony złotych na dochód z podatku majątkowego.

Pos. Thugutt wycofuje się z życia klubowego.

WARSZAWA, (Tel. od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że w klubie „Wyzwolenia” odbyła się wczoraj wymiana zdań w sprawie ewentualnego udziału posła Thu-

gutta w pracach klubu. Jak słyszeliśmy przewidzianem jest, że p. Thugutt wycofa się zupełnie z życia klubowego.

Czego się nie robi dla chjeny?

Kontredans p. Batora.

WARSZAWA, (Tel. od naszego koresp.)

P. Bator, który uzyskał obecnie mandat po zgonie posła Fudakowskiego wstąpił, jak się okazało, do klubu Z. L. N., a nie do klubu chrz. narodowego. Wymagał

tego układ pomiędzy poszczególnymi stronnictwami Chjeny. Wskutek tego, choć p. Bator należy do stronnictwa chrz.-nar. posłować musi jaką członkiem zw. lud.-narodowego.

Uparty urzędnik min. spraw zagr.

P. Natanson z dymisją w kieszeni spaceruje po biurze.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta).

Pomocnik naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych zamianowany przez rząd chjeno-piasta, p. Stefan Natanson otrzymał wreszcie dnia 30 września całkowite zwolnienie ze służby w min. spraw zagranicznych z trzymiesięcznym zaopatrzeniem.

Kiedy jednak kasa m. s. z. zaproponowała p. Natansonowi, aby odebrał należną mu trzymiesięczną gażę, p. Natanson długo targa-

wał się i wreszcie zgodził się na przyjęcie pensji tylko za październik, resztę pozostawił w kasie. Widocznie z tego tytułu pomimo całkowitej dymisji nie przestaje „pracować” w biurze prasowym i przychodzi z rana codziennie.

P. Natanson widocznie oczekuje, że zajdą jakieś zmiany, a wówczas niepobrana dwumiesięczna pensja i codzienne spacerowanie po biurze prasowym mogą stworzyć podstawę do powrotu do urzędniczej godności. Taki uparty urzędnik tkwi w duszy p. Natansona.

PRZYJĘCIE U MARSZ. RATAJA

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Z racji rozpoczęcia sesji sejmowej dnia 22 b. m. odbędzie się u marszałka sejmu p. Rataja przyjęcie dla prezesów i wiceprezesów wszystkich klubów oraz wicemarszałków sejmu.

ODWOŁANIE POLSKIEGO KONSULA W RYDZE.

WARSZAWA, (Tel. od naszego koresp.)
Dowiadujemy się, że konsul polski w Rydze p. Horwat został odwołany.

O FILJE P. K. O. W ŁODZI.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi za pośrednictwem województwa łódzkiego przesłało do władz centralnych w Warszawie prośbę o utworzenie w Łodzi oddziału P. K. O.

W memoriale instytucja łódzka zwraca uwagę, że transakcje za pośrednictwem P. K. O. są tańsze i wygodniejsze, niż za pośrednictwem banków i że uruchomienie oddziału P. K. O. mogłoby się przyczynić do obniżenia cen towarów.

KRWAWY BUNT WIĘZNIÓW W SAMBORZE.

LWÓW, 16 października. Donoszą z Sambora, że w tamtejszym więzieniu sądu karnego wybuchł bunt więźniów. Służba więzienna zmuszona była do użycia broni. Kilkunastu więźniów odniosło rany. Jeden z ranionych więźniów, Michał Berchulak, zmarł. Na miejsce przybyło wojsko. Więzienie obstawiono kordonem. Bunt więźniów powtórzył się wczoraj o godz. 11 przed południem.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ NA POCZCIE WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 16 października. Wczoraj zrana została wykryta na poczcie głównej w Warszawie olbrzymia kradzież.

Zaginęła, jak stwierdzono, przesyłka pieniężna wartości 65.000 złotych.

Zawiadomiona policja kryminalna prowadzi śledztwo, które doprowadziło na trop przestępcy. Sprawa zatacza szerokie kręgi.

FELJETON.

„Dlaczego nie zostałem prezydentem Stanów Zjedn.?”

Nie uśmiechajcie się, kochani czytelnicy! Nie zwarjowałem i nie cierpie na rozpowszechnioną dziś zastraszającą manję wielkości. Rzecz bowiem nie dotyczy mnie, a jednego z moich młodszopodobnych kolegów. Nie jest tak nieprawdopodobna, jak się to z tytułu wydawać może. Otóż ten mój młodszy kolega, kochany Czesio, specjalista od robienia smutnych rzeczy na weselo i głupich na poważnie, opowiedział mi wczoraj następującą historję:

„Wyobraź sobie, mój drogi, co za niebywała heca: Siedzę przedwczoraj popołudniu w domu, biedząc się nad jakąś nową budą o podmiejskich orgiach przy myślowców, gdy nagle bez pukania do pokoju wchodzi pan Plamiak, handlarz starzyzny z przed „Grand-Hoteli”, wita mnie swym stereotypem:

— Moje uszanowanie, pan redaktor! Moje jest paltan letni, albo swetrowe kamizelki, zapinane pod szyję na wszystkie guziki?

— Żebyś pan miał do odebrania paczkę na poczcie łódzkiej! — odpowiadam szorstko nieproszonemu gościowi.

— Niech się pan dziedzić nie zapiera! — odpowiada ta kreatura. — Plamiak nietylko handluje z garderobem. Mam do pana interes polityczny!

— Cóż to znów za nowy trick handlarzki?

— Żaden trick, tylko rzetelny interes. Czy pan chce zostać prezydentem od Stany Zjednoczone?

Tego już było za wiele. Jeszcze chwila, a popełniłbym mord rytualny. Gość mój jednak nie dał mi dojść do bicia. Chwycił mnie za rękę, posadził w fotelu i zaczął mówić:

— Ja mówię zupełnie poważnie. Ja wiem, że pan wszystko może. Zamachnie się pan z włókiem, jak z miotłem, i już parę kilkanaście ministrów łapie nerwowo śmiech ze strachu. Napisać pan trzy wielkie artykuły o jakiejś śpiewającej pannie i już 120 ludzi na złamanie karku pędzi do sali koncertowej. Ogłosi pan rewolucję, czy jak tam, polityczną i już wielka partja rozlatuje się do domów na kolację. Pan wszystko może. To dlaczego nie może pan być prezydentem od Zjednoczone Stany? Szczególnie, jak ja panu pomogę. Ja mam wpływ, nietylko ze sprzedaży ubranków i paletotów! Ja jestem prezydentem handlarzy starzyzny w Nowym Jorku. Myśmy tam założyli nową partję takich, co sprzedali części garderoby. Nazywa się ta partja sansculotty, t. j. tacy, co chodzą bez portek. U nas byłaby to największa partja, ale i tam są teraz kiepskie czasy i wciąż nowi ludzie się zapisują. Pan ma duże szanse. Niech pan mi sprzeda spodnie, to pana zapiszę do partji i będzie pan prezydentem.

— Niestety, panie Plamiak — odparłem po głębokim namyśle — spodni panu sprzedać nie mogę, bo mam tylko jedną parę.

Plamiak smutnie pokiwiał głową, zarzucił na ramię stertę spodni i kamizelki i wyszedł.

— Oto widzisz — kończył opowiadanie mój kolega — dlaczego nie zostałem prezydentem Stanów Zjednoczonych.

— Mój kochany — wtrąciłem — mam wrażenie, że prezydentem nie zostałeś dlatego przede wszystkim, że nie wystawiono twojej kandydatury?

— Też masz wymagania! Do mojego osobistego wrażenia, że mogłem nim zostać, ten szczegół jest zupełnie zbyteczny.

gk.

Sprawy robotnicze.

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dn. 17 b. m., będzie uskuteczniła wypłata 7, 8, 9, 10 i 11 rat zasiłku bezrobotnym, za czas od 1 września do 8 października 1924 r.

Do otrzymania wszystkich wymienionych rat zasiłku posiadają prawo tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 20 sierpnia r. b.; ci, którzy utracili pracę po tym terminie, mają prawo do tylu rat zasiłku mniej, o ile tygodni później od dnia 20 sierpnia r. b. utracili pracę, przyczem, jeśli bezrobotny przy zwolnieniu otrzymał urlop płatny, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany. O ile wkońcu bezrobotny otrzymuje już zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, traci tem samem prawo do zasiłku z tytułu doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowbudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

II biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowowbudowana szkoła tow. akc. I. K. Poznański, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

III biuro wypłat, Helenów, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej manuf. bawełn., dla bezrobotnych, posia-

dających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

V biuro wypłat, Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

VI biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

VII biuro wypłat, ul. Piarowicza 5, prawa oficyna, II p., dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1451 do 1800;

IX biuro wypłat, ul. Wólczńska 253, parter, dla bezrobotnych, posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 1801 do 2150;

IXa biuro wypłat, ul. Wólczńska 253, parter, dla bezrobotnych, zarejestrowanych w IX biurze rejestracyjnym i posiadających karty rejestracyjne za nr.nr. od 2151 do 2500.

W X biurze wypłat nie będzie z powodu niedoprowadzenia rejestracji do odpowiedniej liczby.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 rano, środkowe numery około 12 w południe, końcowe zaś numery około 2 po południu.

O lokal zarządu funduszu bezrobocia.

(b) W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie posiedzenie komisji mieszkaniowej przy zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia w sprawie wynalezienia odpowiedniego lokalu na siedzibę zarządu. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do władz, aby na ten cel oddano lokal, zajmowany obecnie przez P. A. T. przy ul. Konstanyńskiej 29, a agencja mogłaby się przenieść do gmachu województwa, lub komisariatu rządu.

Pomoc dla bezrobotnych w okręgu łódzkim.

Mówiono o tem na posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia, które odbyło się w prezydium magistratu u p. wiceprezydenta Groszkowskiego, poruszono przedewszystkiem sprawę bezrobotnych, zamieszkałych w Konstanyńowie, Ozorkowie, Aleksandrowie i Rudzie Pabjanickiej, nie otrzymujących dotychczas zapomóg, a zatrudnionych poprzednio w łódzkich fabrykach.

Zarząd funduszu bezrobocia przeprowadził uchwałę zgłoszenia wniosku do centralnego funduszu w Warszawie roziągnięcia prawa do otrzymywania zasiłków w drodze ustawowej i na wspomniane tereny, które obecnie nie są objęte daną ustawą.

Wypłata ustawowych zapomóg dla bezrobotnych, rozłożonych na 13 rat rozpoczęła się w Łodzi dn. 9 b. m. Zarząd funduszu po porozumieniu się z magistratem odniósł się telefonicznie do Warszawy z zapotrzebowaniem gotówki na zapomogi dla 30,000 bezrobotnych, przyczem suma wypłat doraźnych wynosi w przybliżeniu 675 tys. złotych. Dziennie ma otrzymywać zapomogi tytułem zasiłków zaległych 2,500 osób. O ileby wypłaty chciało uskutecznić dla 5,000 osób, jak to przewiduje rozporządzenie zarządu funduszu, niezbędnem jest uzyskanie kredytu w wysokości 180 tys. zł. tygodniowo. Na wypłaty zapomóg zapotrzebowano dotychczas około 835 tys. złotych.

Emerytury robotnicze w zakładach Poznańskiego.

Zarząd fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej w uzupełnieniu notatek o zabezpieczeniu emerytalnym robotników komunikuje nam, iż wydaleniu robotnicy, którzy przepracowali we fabryce 25 lat, a nie ukończyli 60 lat życia otrzymują emeryturę przez przeciąg pół roku po 20 zł. miesięcznie.

Zapotrzebowanie rzemieślników do Francji.

Zapotrzebowanie rzemieślników z państwowego urzędu pośrednictwa pracy dowiadujemy się, iż misja francuska w Poznaniu zapotrzebowała dodatkowo z Łodzi 17 różnych rzemieślników na dzień

Robotnicy, którzy ukończyli 60 lat życia będą otrzymywać emeryturę w ciągu roku w takiej samej wysokości z zastrzeżeniem, że firma nie dostarczy im innej pracy.

Do końca życia będą otrzymywali emeryturę tylko ci robotnicy, którzy pracowali w firmie nie mniej, jak 35 lat.

21 października r. b. Do Inowrocławia zapotrzebowuje P. U. P. P. większą ilość zdunów. Reflektanci muszą się natychmiast zgłosić do P. U. P. P. w Łodzi, Kościuszki 9.

Anarchja podatkowa musi ustać.

Trybunał administracyjny pouczył już Komisje szacunkowe o ich kompetencjach. Trzeba jednak by prezisi izb skarbowych w swoich okręgach nie dopuszczali do gwałcenia ustawy.

Co w Łodzi służy komisjom za podstawę do określania obrótów?

Pisma przyniosły wiadomość o pierwszym zasadniczym wyroku w sprawie samowolnie przez komisję szacunkową określonego obrotu. Trybunał administracyjny uznał w całej pełni słuszność wywodów strony skarżącej i orzekł, że komisje szacunkowe nie mają prawa do przyjmowania dowolnych kwot obrotów i muszą kierować się tem, co wykazane jest w należycie prowadzonych księgach handlowych.

Jeżeli zaś księgi takie nie są prowadzone, komisje winny zbierać szczegółowo materiał, odnoszący się do przypuszczalnej wysokości obrotów danego przedsiębiorstwa i na tej podstawie obroty te określać.

Platnik nie jest obowiązany do przedstawienia dowodów, że obrót jaki mu określiła komisja, nie jest zgodny z prawdą, a przeciwnie komisje szacunkowe muszą posiadać rzeczowe dowody na to, że obrót, jaki określiły jest słuszny. A to jest wielka różnica.

Wyrok ten stwarza poniekąd stan prawny w dziedzinie gospodarce wymiarowej uprawianej przez ostatnich kilka lat we wszystkich okręgach skarbowych na terenie Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie nie pozostanie on bez skutku i w przyszłości komisje szacunkowe przy spełnianiu swych funkcji wychodzić będą z jedynie słusznego stanowiska, że nie są do tego powołane, by stwarzać samowolnie nowy stan prawny, ale po to, aby przestrzegać postanowienia istniejących ustaw.

W pierwszym rzędzie przedstawiciele władz skarbowych — przewodniczący komisji szacunkowych — powołani są do tego, by komisjom ten ich obowiązek przypominać i by kwestionować każde orzeczenie komisji, o ile nie jest ono dostatecznie umotywowane i nie opiera się na dowodach materialnych.

Dotychczas przedstawiciele władz skarbowych nie czynili tego i skwapliwie opierali się na nieopartych na niczem orzeczeniach komisji i dekretowali podatki.

Zawinił tutaj wiele okólnik ministra Kucharskiego, który podjął organa skarbowe do tego rodzaju praktyk, obiecując im, że kwota zebranego w danym okręgu podatku stanowić będzie kwalifikację urzędnika, zawiadującego tym okręgiem.

Na szczęście okólnik ten należy już do przeszłości, a zato nowy okólnik ministra Grabowskiego, karcący surowo naczelników urzędów za to, że sami, nie orientując się w sytuacji poszczególnych płatników, idą za podszeptami komisji i bezkrytycznie nakładają podatki, które w wielu wypadkach powodu ją ruinę warsztatów pracy, jest pierwszym krokiem ku naprawie stosunków w tej dziedzinie.

A naprawić trzeba bardzo wiele. Członkowie komisji szacunko-

wych, albo zupełnie nie znają swoich obowiązków, albo też traktują je niepoważnie, stroniąc i z punktu widzenia konkurencji zawodowej.

Ludzie ci wyobrażają sobie, że są conajmniej nieomylnymi członkami sejmiku ustawodawczego i że ich orzeczenia mają moc ustawy, a przy wydawaniu ich nie trzeba krępować się żądnymi przepisami. Co gorsza, komisja szacunkowa pierwszej instancji odrzuca wszelkie odwołania jedynie dla tego, że panowie członkowie czują się obrażeni tem, że jakiś marny płatnik śmie kwestjonować ich orzeczenie. To samo odnosi się do komisji odwoławczej, która z reguły murem stoi za komisją szacunkową.

Orzeczenia komisji, to nie wyniki starannych badań i obliczeń, ale sądy arbitralne, ludzi małych a zarozumiałych, typów partykularnych, ulegających podszeptom zawodowych plotkarzy i plotkarek, łatwo dających się wbić w dumę i przez to niezdolnych do zdrowego sądu.

Typy takie trzeba corychlej wymieść z komisji. I tu otwiera się wdzięczne pole dla prezosów izb skarbowych, którzy winni dolażyć wszelkich starań, by w ich okręgach działały komisje szacunkowe złożone nie z anonimowych jednostek, zaściankowych głowaczów i partyjnych „do wszystkiego”, ale jednostek wybitnych, powszechnie uznanych i znanych i godnych szacunku. Być członkiem komisji szacunkowej to wielki zaszczyt i wielki dowód zaufania nie tylko ze strony rządu, ale i ze strony społeczeństwa.

W związku z tem i jako dowód, na czym operują łódzkie komisje szacunkowe swe orzeczenia niech posłuży następujący fakt:

Jeden z poważnych kupców łódzkich, zapytany, dlaczego ostatnio zrezygnował z efektownej reklamy, jaką prowadził przez pewien czas z wielkim dla siebie pożytkiem, odpowiedział:

„Zdumiony fantastyczną sumą obrotu, jakie określiła mi komisja szacunkowa i nieslychaniem wygórowanym podatkiem z tego tytułu, niezależnie od wniesionej reklamacji, zagadnąłem w tej sprawie jednego z członków komisji szacunkowej. Dowiedziałem się od niego, że reklamacja moja niema widoków powodzenia, gdyż w komisji panuje jednogłośnie opinia, że robię obrzytmie obroty.

— A na jakiej podstawie opiera się ta opinia?

— Wszyscy czytają pańskie reklamy i twierdzą, że pan musi robić obroty, jeżeli tak się reklamuje.

Należy jeszcze zaznaczyć, że kupiec ten prowadził księgi kupieckie i że żaden z członków komisji, a tembardziej naczelnik urzędu nie zna jego interesu. Kupiec od tego czasu zanichał reklamy.

To chyba dostatecznie charakteryzuje politykę komisji.

Walka z drożyzną na dawnych torach.

(b) Zgodnie z zapowiedzią, odbyła się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem komisarza rządu Izycznego konferencja w sprawie akcji samopomocy społecznej przy zwalczaniu drożyzny w Łodzi.

W konferencji brali udział kierownik oddziału walki z lichwą dr. Grabowski oraz przedstawiciele związków klasowego, chrześcijańskiego i żydowskiego.

Na wstępie dr. Grabowski zapoznał obecnych z planami akcji i jeszcze raz zaznaczył, że pożądaną jest akcja zrzeszeń robotniczych.

Przemówienie dr. Grabowskiego wywołało dłuższą dyskusję, podczas której przedstawiciel chrześcijańskiego związku oświadczył, że w zasadzie zgadza się na udział w samopomocy, lecz sprawa ta będzie jeszcze przed-

miotem dyskusji na posiedzeniu zarządu związku.

Przedstawiciel żydowskich związków wyraził obawę, że udział robotników w tej akcji napotka na trudności, gdyż robotnicy nie będą chcieli narażać się na zarzut, że są konfidantami władz.

P. Łatkowski zaprzeczył temu, wskazując, że na zachodzie robotnicy biorą udział w samoobronie, gdyż pilnują własnych kieszeni. by nie dać się wyzyskiwać przez niesumiennych kupców.

Cała ta akcja spocznie w rękach władz, społeczeństwo będzie jedynie organem doradczym, a przedstawiciele jego będą zasiadać w komisji, jako eksperci.

Po dłuższej dyskusji wszyscy obecni zgodzili się na wzięcie udziału w akcji komitetu samoobrony i w tym celu odbędzie się w sobotę decydująca konferencja.

System oszczędnościowy przy budowie szkół powszechnych.

(-) Jak się dowiadujemy, instalatorzy, pracujący na budowie szkół powszechnych przy ul. Targowej z trudnością tylko mogą wykonywać swą pracę, gdyż wewnętrzne wykończenie tej budowy jest tak tandetne, że przy przytwierdzaniu przewodników elektrycznych na ściankach i sufitych wszystko się dosłownie wali. Możeby tak komisja budowlana pofatygowała się na tą budowę, a znajdzie tam prawdopodobnie wiele interesujących przyczynków do historii oszczędnościowego przeprowadzania magistrackich robót budowlanych.

Najwyższy czas zmienić ludzi monopolowych.

(-) Od chwili wprowadzenia monopolu tytoniowego, Łódź pozostaje bez należytego zaopatrzenia w wyroby tytoniowe. Do nabycia są tylko najgorsze wybiarki, lub gatunki, które nie cieszą się nigdzie popytem. Są wprawdzie do nabycia w każdej ilości i lepsze albo przynajmniej najbardziej popularne gatunki częściowo produkcji byłych fabryk prywatnych, częściowo już wyprodukowane w fabrykach objętych przez rząd (wyroby byłej fabryki Noblesse) ale nabywać je trzeba po cenach 120 procent wyższych odznaczonych i to ukradkiem u sprzedawców, nieposiadających koncesji, przeważnie u handlarzy gazetami, kelnerów i t. p.

To niesłychane naigrawanie się z ludności największego po stolicy miasta, to lekceważenie sobie jej potrzeb i słuszych wymagań przez kilku kacyków monopolowych, uzurpujących sobie prawo decyzji o potrzebach i wymaganiach tej ludności zasługuje na skarcenie i karę.

Ludzie monopolowi, którzy powołani są do zaopatrywania Łodzi, winni tą karę ponieść. Jeżeli koniecznie chcą zmuszać ludność do palenia bezustnikowych stinkadorów i każą nam „płacić” za luksus (?) palenia papierosów ustnikowych w możliwym gatunku, do których palacze się przyzwyczaili i co nawet biurokratów z dyrekcji monopolowej skłoniło do kontynuowania produkcji tych papierosów niech copędzej idą na „trafikantów” do Żydaczowa, Mościsk czy Zimnej Wody. Może znajdzie się tam dla nich jakaś koncesja detaliczna.

Egipskich mumii i flinków, czy stinków w roli dyktatorów nam tutaj nie potrzeba.

Przykładna kara na hurtownika tytoniowego.

(b) W swoim czasie głośną była sprawa hurtownika tytoniowego Wintera przy ul. Nowomiejskiej, któremu oddział walki z lichwą dowiódł, iż uprawia lichwę. Po porozumieniu się z władzami sądowymi, cały skład jego został rozsprzedany po cenie minimalnej, a sprawa poszła do sądu.

Jednakże Winter nie ustąpił i w ostatnich dniach znów pobierał nadmierne ceny od detaliczistów.

Sprawa wykryła się w ten spo-

sób, iż do odpowiedzialności pociągnięty został detalista Stanisław Szumiński, za pobieranie nadmiernych cen, a badany w tej sprawie oświadczył, że sam płacił drożej Winterowi.

Sprawę przeciwko Winterowi przesłano do sądu dla spraw o lichwę i Winter skazany został na 1,000 zł. grzywny z zamianą na 3 miesiące więzienia.

Oddział walki z lichwą, uważając wyrok za zbyt łagodny, założył apelację.

Wojna gazowa w magistracie.

Tępienie robactwa zapomocą gazów.

Szef artylerji O. K. IV, pułk. Kowalewski zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, że przychylił się do przedstawionego przez wydział zdrowotności publicznej projektu tępienia robactwa przy pomocy gazów trujących. W tym celu zostanie do-

miejskiej izby odkażającej przydzielony instruktor - fachowiec, który zapozna personel miejscowy ze sposobem użycia gazów. Trujące gazy i maski wydział zdrowotności publicznej otrzyma z wydziału chemiczno - gazowego w Warszawie.

Wyłom zrobiony.

Pierwszy Krawiec w Kozie.

(b) Sąd dla spraw o lichwę rozpatrywał sprawę krawca Opocińskiego za pobieranie nadmiernych cen i skazał go na miesiąc bezwzględny aresztu.

Poza tem tenże sąd skazał Józefa Mikulskiego za lichwą papierosową na 500 zł. grzywny i rzeźnika Kolasa z ul. Przedzalmianej również na 500 zł. grzywny.

Sliwkowy interes Kohlenbrennera.

Otrzymał dłuższy termin na strawienie pestek.

(t) Fajga Lipszyc z Gumbini w powiecie łódzkim prowadzi ożywiony interes sliwkowy. Skupuje sliwki po wsiach i hurtem sprzedaje je do Łodzi. Między innymi po zostaje również w stałych stosunkach sliwkowo - handlowych z Izaakiem Emrychem w Łodzi, Zgierska 38, który też ostatnio zamówił u niej aż 58-em pudów tego smacznego owocu, zastrzegając sobie możliwość najrychlejszą dostawę.

Fajga Lipszyc zrobiła co mogła i w ciągu kilku dni zebrała potrzebną ilość towaru, zapakowała go w kosze i wysłała do Łodzi, najując w tym celu woźnicę Czesława Sikorę, któremu dała dokładny adres odbiorcy łódzkiego.

Sikora jak Sikora — spokojny człek — nie przypuszczał, że nawet jadąc do Łodzi trzeba być ostrożnym. To też niebardzo się zdziwił, gdy już w Krzywiu zatrzymał go jakiś jegomość i oświadczył mu krótko, że nie musi się dalej fatygować, bo sam zabierze sobie sliwki, które doń należą. Gdyby nawet Sikora zdobył się na odrobinę nieufności, przekonałby go gest nieznanego, który wyjmując z portfela gotówkę, wręczył mu 168 złotych, polecając mu oddać te pieniądze pani Fajdze.

Wróciwszy do domu Sikora opowiedział pani Fajdze, jak szybko załatwił polecenie i wręczył jej otrzymane pieniądze. Pani Fajga

srodze się zdziwiła, gdyż poprzednio już otrzymała od Emerycha gotówkę za sliwki i to znacznie więcej niż dał jej Sikora.

Czyżby nagle zapanowała haussa na sliwki — pomyślała pani Fajga — i Emerycha ruszyło serce, że dodatkowo posyła pieniądze?

Intrygująca panią Fajgę zagadka wyjaśniła się niebawem. Emerych na drugi dzień przyjechał osobiście do Gumbini z gwałtownymi pretensjami, dlaczego sliwki jeszcze nie są w Łodzi i że jest stratny bo sezon mija.

Od słowa do słowa wyjaśniło się, że jakiś niepowołany jegomość odebrał od Sikory sliwki za tanię pieniądze.

Cała sprawa została skierowana do policji w Łodzi, która też rychło ustaliła, że sliwkowy ten interes zrobił niejaki p. Kohlenbrenner, którego też natychmiast aresztowano i zapakowano do więzienia śledczego.

— Kwiat jednakowo będzie się śmiał i pachniał, czy u takiej, czy u porządnej kobiety...

Jak go siać na grobie nawet najostatniejszej łajdaczki, to przecież wyrośnię i będzie...

Kwiaty są lepsze jak ludzie...

„O czym się nie mówi”

030—1 Gabryela Zapolska.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Rano przeważnie pochmurno lub mglisto, naogół pogodnie i chłodno. W noc przymrozek. Słabe wiatry północne lub cisza.

Dział szachowy „Głosu Polskiego”.

Czyniąc zadość licznym prósbom Szan. Czytelników, redakcja „Głosu Polskiego” postanowiła wprowadzić stały dział szachowy. Dział ten będzie się stale pojawiał w sobotnim numerze naszego pisma. Redakcję tego działu powierzyliśmy jednemu z najbardziej cenionych szachistów polskich, p. D. Daniszewskiemu, który niedawno reprezentował Polskę na turnieju szachowym w Paryżu, urządzonym tam z okazji 8 olimpiady. Jutrzejszy numer „Głosu Polskiego” zawierać będzie zapowiedziany powyżej dział szachowy.

Redakcja „Głosu Polskiego” ma nadzieję, że ta inowacja spotka się z zadowoleniem w szerokich kołach zwolenników tej szlachetnej i pięknej rozrywki.

Sprowadzenie zwłok Heureka Sienkiewicza.

Łódzki subkomitet sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza, pracujący w ścisłym kontakcie z samorządem, opracował program uroczystości sienkiewiczowskich. Na dworcze w Kuluszkach odbędzie się uroczyste powitanie zwłok wielkiego pisarza, przybywających z ziemi helweckiej; specjalna delegacja uda się w dniu 26 b. m. do Warszawy, celem wzięcia udziału w uroczystościach tam uroczystościach. Magistrat łódzki, niezależnie od wysygnowanych w gotówce 1,000 zł. na cele komitetu uzyskał od dyr. Wroczyńskiego odstąpienie gmachu teatralnego na urządzenie akademii. Program akademii przewiduje przemówienie prof. R. Mościckiego, recytację i żywe obrazy z dzieł sienkiewiczowskich. Miejsca na galerji i amfiteatrze będą bezpłatne i zarezerwowane dla organizacji robotniczych oraz garnizonu m. Łodzi.

Z delegacji wydziału handlowego.

We wtorek, dnia 21 października r. b., odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału handlowego. Na porządku dziennym: 1) sprowadzenie wydziału za 3-ci kwartał; 2) otwarcie 3 sklepów miejskich; 3) otwarcie 2 miejskich składów opałów; 4) sprawa kredytu dla kooperatyw; 5) sprawa tow. aprowizacji miast polskich oraz 6) wolne wnioski.

Kąpiele dla bezrobotnych.

(p) Prezydium rady miejskiej zawiadomiło zarządy związków robotniczych o otwarciu miejskich kąpiel dla bezrobotnych.

Kąpiele te rozpoczynają się w bieżącym tygodniu i chcący z nich korzystać muszą się zgłosić do właściwych związków o odpowiednie karteczki, upoważniające do bezpłatnego korzystania.

Stow. wolnomysli cieli polskich.

Dzisiaj (piątek) odbędzie się w sali filharmonji przy ul. Narutowicza obchód 15-letniej rocznicy stracenia bojownika o świętą szkołę Franciszka Ferrera. Udział weźma: red. Jan Hempel, Antonina Sokolicz, dr. Mierzyński i Witold Wardurski oraz zespół łódz. ork. symf. Bilety do nabycia przez cały dzień w kasie filharmonji.

Kradzież w izbie skarbowej.

(b) Stanisławowi Sztyllerowi (Konstantynowska 146) skradziono w izbie skarbowej z kieszeni 600 zł.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj powtórzona będzie wykwintna komedia Tristan Bernarda „Pocałunek”, na której przedstawieniach coraz liczniej zbierająca się publiczność bawi się świetnie, nagradzając hucznymi oklaskami sztukę, subtelna reżyserja interesującą grę zespołu i wytworną wystawę. Wobec powodzenia tej sztuki, dyrekcja, chcąc sobie umożliwić granie każdej nowej rzeczy dowolną ilość razy, zależną od jej powodzenia, nie ustala dat premier nowego abonamentu.

Pierwszy występ ros. teatru artystycznego „Sarańa”.

Dzisiaj o godz. 8.30 w sali handlowców, Piotrkowska 108, odbędzie się pierwsze przedstawienie ros. teatru „Sarańa”. Zainteresowanie wśród miłośników sztuki rośnie! Na ustach wszechkierunkowo wyczytać jedno pytanie: Jakże to będzie przedstawienie? Czy zachodzi obawa o to, czy niepowiednia na to sala i scena wpłyną ujemnie na wykonanie programu?

Nazwiska aktorów są odpowiedzią na wszystkie.

Dygas i Gruszczyński.

Dwaj najznakomitsi nasi tenorzy bohaterscy Ignacy Dygas i Stanisław Gruszczyński uświetnią swym występem najbliższy koncert popołudniowy w niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 4 po poł. w sali filharmonji. Nazwiska te aż nadto dobrze są znane, aby się o nich rozpisywać. Dygas i Gruszczyński — to dwa najpotężniejsze filary i chluba opery warszawskiej, a ilekroć nazwisko jednego z tych artystów widnieje na afiszu, przedstawienia opery cieszą się zazwyczaj ogromnym powodzeniem.

Najbliższe koncerty łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Trzeci wielki koncert abonamentowy z udziałem znakomitej skrzypaczki Kathleen Parlow odbędzie się we wtorek dn. 21 b. m. Koncertem dyrygowanym będzie świetny kapelmistrz Oskar Fried, którego dyrekcja L. O. P. pozyskała na cały cykl koncertów. Dłuższy pobyt tego wybitnego dyrygenta, który postawił sobie za cel wydoskonalenie artystyczne naszej orkiestry, posiada fundamentalne znaczenie dla rozwoju L. O. P., która, nie szczędząc wysiłków, zmierza konsekwentnie ku szczytom wysokiego artystyzmu. W programie „Eroica” Beetho wena oraz koncert skrzypcowy Brahmsa. Początek koncertu punktualnie o g. 9 wiecz.

Drugi poranek symfoniczny (ludowy), poświęcony pamięci naszego nieśmiertelnego wieszczu muzycznego Chopina, z okazji 75-letniej rocznicy jego zgonu, odbędzie się w niedzielę dn. 19 b. m. o g. 12 w poł. Jako solista wystąpi znany pianista z Poznania, prof. Lisicki.

Trzy lata za szwindle w kasie chorych

(j) We wczorajszym „Kurjerze Wieczornym” podawaliśmy niektóre szczegóły z rozprawy sądowej wytoczonej byłemu kierownikowi I-szej lecznicy kasy chorych R. Błachutowi o malwersacje.

Ponieważ oskarżony przyznał się do winy, sąd badał jedynie 2 świadków z ogólnej ilości zezwanych na sprawę w ilości 46 osób.

Ponieważ oskarżony po oheirzeniu zakwestjonowanych 156 asygnat sfałszowanych, wyjaśnił, iż 2 z nich prawdziwe, sąd zaważwał w charakterze biegłego kaligrafa Henryka Wojciechowskiego.

Po przemówieniu prokuratora Zabińskiego, ostro piętnującego

— Kobiectę nigdy wierzyć nie należy zupełnie... chyba w haremie... i to jeszcze...

„O czym się nie mówi”

029—1 Gabryela Zapolska.

Ze szkół społecznych.

Celem umożliwienia licznej rzeszy pracowników w przemyśle zdobycie dziś tak niezbędnej teoretycznej wiedzy fachowej, zarząd szkoły przemysłowej (Pomorska 48) uruchamia przy szkole wieczorowe kursa: a) tkackie, b) elektro-techniczne. Na kursach tkackich wykładane będą następujące przedmioty: teoria splotów, technologia tkacka ręcznego i mechanicznego, materiałoznawstwo i analiza tkanin.

Na kursach elektro-technicznych: matematyka, fizyka, mechanika, elektrotechnika i kreślenie techniczne.

Kursa prowadzone będą przez nauczycieli szkoły przemysłowej pod kierunkiem dyrektora inż. Hartglausa.

Odwolanie odczytu.

Zapowiedziany na dzisiaj odczyt p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego n. t. „Legion katorgi” wskutek niedyspozycji prolegenta narazie nie odbędzie.

Bacność, sokol!

Rozkaz na 19 października z powodu święta P. W. Zbiórka wszystkich druhów o godz. 7 i pół rano w koszarach 31 p. S. K., Konstantynowska 62-64. Stać się bezwzględnie. Zawodnicy zgłoszą się na strzelnicy o godz. 7 i pół rano u p. por. Gościowicza. Sędziemi nie będą dopuszczeni do zawodów.

Pogadanki czerwonego krzyża.

Polski czerwony krzyż zawiadamia, iż staraniem czerwonego krzyża w niedzielę dnia 19 b. m. w sali kina „Dom Ludowy”, Przelazd 34, o godz. 12 i pół w południe dr. Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Co powinien każdy wiedzieć o chorobach wenerycznych”.

Niewątpliwie powyższy odczyt, jak wszystkie, wygłaszane dotychczas przez p. dra Skusiewicza, ściąganie wielu słuchaczy, tym więcej, iż wejście na odczyt bezpłatne.

Niesłuszne zarzuty.

W swoim czasie na skutek wniosku prokuratora, zaarrestowano na sali sądowej p. Czesława Fuksa, zarzucając mu krzywoprzysięstwo.

Sprawa ta znalazła swój epilog w dniu wczorajszym w sądzie. Po wysłuchaniu zeznań oskarżonego i świetnej mowy adw. Montlika, sąd uwolnił p. Fuksa od winy i kary.

Echa walki konkurencyjnej o dostawę wojskową.

(b) W swoim czasie donosiliśmy o aferze, jaka wynikła na tle walki konkurencyjnej kilku firm budowlanych o otrzymanie budowy schronów wojskowych w Regnach pod Łodzią.

O budowę tę ubiegał się między innymi i budowniczy Szpikowski, który za wszelką cenę starał się dowiedzieć o cenach podanych przez przedsiębiorstwa konkurencyjne. Szpikowski w tym celu uciekł się do pomocy prywatnego biura detektywów w Warszawie,

które wydelegowało wywiadow-

cę swego Noska, by wywahał oferty konkurencji. Nosek rzeczywiście po fantastycznych przygotowaniach wydoskonaleniu, lecz jednocześnie wpadł w kolizję z kodeksem karnym i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazany został za wścibianie nosa do urzędowych spraw na 6 miesięcy więzienia, co prawda podobnie na przyszość ostudził jego prywatno - dedektywistyczne zapęły.

Lot Zeppelina „R. III.” jako akt polityczny.

Ofenzywa przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego.

PRZECIWKO ZNISZCZENIU ZAKŁADÓW w FRIEDRICHSHAFEN.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Kampanja, podjęta w Niemczech celem niedopuszczenia do zniszczenia zakładów Zeppelina w Friedrichshafen, trwa w dalszym ciągu. Niemieccy nacjonalisci wnieśli do reichstagu zapytanie, czy prawdziwą jest wiadomość, podawana przez prasę, iż Francja żąda zupełnego zniszczenia zakładów Zeppelina oraz modeli i co zamierza reichstag uczynić, aby uratować wymienione zakłady, a równo czynie aby uzyskać dla Niemiec złączenie postanowień międzysojuszniczych, dotyczących komunikacji lotniczej.

Kongres niemieckiego przemysłu i handlu ogłasza odezwę, wyrażającą oczekiwanie, że zakłady, w których dokonano czynu, otwierającego przed ludzkością nowe drogi, nie będą zniszczone, lecz będą mogły w przyszłości służyć do tego, ażeby przez rozpowszechnienie nowych sposobów komunikacyjnych urzeczywistnić idee przyjaznego połączenia narodów we wspólnej pracy nad rozbudową Europy, a temsamem gospodarki światowej.

5.066 MIL ANG.
BERLIN, 16 października. (Pat.) Według oficjalnych danych, Zeppelin R. III w podróży do Ameryki przebył 5,066 mil angielskich, największa zaś wysokość, na jaką wzniósł się Zeppelin, wynosiła 3.680 metrów.

ZEPPELIN NA RACHUNEK ODSZKODOWAŃ.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Reuter donosi z Waszyngtonu, że gdy statek Z. R. III będzie formalnie przyjęty przez rząd St. Zjednoczonych, to około 2,300 tysięcy dolarów zostanie zapisanych na dobro niemieckich spłat w stosunku do Ameryki.

JAK SIĘ ODBYŁ LOT?

NEW YORK, 16 października. Zeppelin R. III wylądował o g. 10 min. 30. Zaczęły się formalności celne, t. j. poszukiwanie wódek wewnątrz balonu, co spotkało się z ogólną wesołością zgromadzonych tłumów. Załoga balonu była bez przerwy fotografowana. W czasie lotu nie zaszło żadne uszkodzenie, czy też nieprawidłowość w funkcjonowaniu motoru. W czasie podróży nikt z podróżnych nie zachorował. Kanarki, które wzięto do balonu, śpiewały przez całą drogę. Ostatniej nocy balon skutkiem olbrzymiej wichury pędził z szaloną szybkością

przez mgłę i zmylił zupełnie drogę, przybывая z wielkim opóźnieniem.

CO MÓWI PRASA ANGIELSKA?

LONDYN, 16 października. — Niektóre pisma stwierdzają, że lot Zeppelina R. III jest nie tylko wydarzeniem sportowym, ale ma również znaczenie polityczne. Przyczyni się on do zbliżenia niemiecko - anglosaskiego więcej niż wszelkie konferencje. Prasa angielska zapełniona jest opisami Zeppelina i jego podróży.

AMERYKAŃSKA FABRYKA ZEPPELINÓW.

FRIEDRICHSHAFEN, 16-go października. W Ameryce utworzyło się specjalne товариство dla budowy balonów typu Zeppelin. Na czele nowego товариства stoi firma Godye, Roberts and Co. Fabryka założona zostanie w stanie Ohio i będzie obsługiwana przez niemiecki personel.

FRANCJA NABYŁA PATENT.

PARYŻ, 16 października. „Le Journal” dowiaduje się, iż товариство francuskie nabyło patent, na budowę zeppelinów, którego eksploatacja, według warunków kontraktu, może się rozpocząć po zakończeniu lotu przez sterowiec Z. R. III. Z drugiej strony, warsztaty we Friedrichshafen są podobno gotowe dostarczyć Francji tytułem odszkodowań sterowiec podobny do Z. R. III.

Bezradność partii politycznych w Niemczech.

Obecnego rządu nikt nie popiera, nowego nikt nie potrafi utworzyć.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Na posiedzeniu frakcji centrum powzięto jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że partja uważa próbę utworzenia trwałego, opartego na szerszej podstawie, rządu za nieudaną. Podjęte próby rozszerzenia rządu naprawo również zawiodły. Utrzymanie dotychczasowego rządu jest niemożliwe.

W związku z tem frakcja centrum prosi kanclerza, do którego ma pełne zaufanie, ażeby nie zanichał żadnych środków dla utworzenia rządu, zdolnego do życia i ażeby zaapelował do narodu

jedynie w razie ostatecznej konieczności.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Kanclerz przyjął dzisiaj po południu przewodniczących frakcji politycznych, zawiadamiając ich o decyzji centrum. Kanclerz stwierdził, że dalsze rokowania z frakcjami w sprawie rozszerzenia gabinetu nie mają widoków powodzenia. Kanclerz Rzeszy zastrzegł sobie powzięcie dalszych decyzji.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Kanclerz Rzeszy oświadczył w

rozmowie z przewodniczącym partji koalicyjnych, że uważa dalsze pertraktacje z frakcjami w sprawie rozszerzenia rządu za bezprzedmiotowe.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Generalny dyrektor niemieckiego товариства dla kolei Rzeszy Oeser złożył swój mandat do pruskiego Landstagu.

BERLIN, 16 października. (Pat.) Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu omawiał wewnętrzną sytuację polityczną. Obrady będą kontynuowane jutro.

Sukces pożyczki niemieckiej.

BERLIN, 16 października. Pisma prowadzą obrzymią kampanję propagandową z powodu subskrypcji na pożyczkę zagraniczną dla Niemiec. Z Londynu donoszą, że przed bankiem angielskim stały ogonki od szóstej zrana i pożyczkę całą subskrybowano w ciągu dwóch godzin. Subskrypcja przewyższa dziesięciokrotnie zapotrzebowanie. Ze Sztokholmu

telegrafują, iż szesnaście milionów koron szwedzkich, które były wyznaczone na Szwecję, zostały podpisane w ciągu pół godziny.

Dzienniki donoszą co chwila o nowych spółkach bankowych, które mają rzekomo zamiar lokować w Niemczech kapitały. „International Acceptance Bank” miał utworzyć w tym celu товариство akcyjne z 25 milionami dolarów

kapitału. „B. Z. am Mittag” utrzymuje, że w Ameryce utworzyło się товариство „American Continental Corporation”, które ma udzielić niemieckiemu przemysłowi pożyczek. Товариство rozporządza kapitałem 100 milionów dolarów. W skład założycieli tego przedsiębiorstwa wchodzi osobiście o niemieckich nazwiskach.

Przed wielkim pojedynkiem w Anglii.

LONDYN, 16 października. (Pat.) W chwili obecnej można już określić w przybliżeniu liczbę kandydatów poszczególnych partji: labour party wystawi około 520 kandydatów (w r. ubiegłym 423), konserwatyści tę samą liczbę, jaką w roku ubiegłym, t. j. 536, liberalowie 330 (w ub. roku 454). To zmniejszenie się liczby kandydatów partji liberalnej należy wytłumaczyć faktem, że w okręgach wyborczych, w których liberalowie ponieśli w roku ubiegłym porażkę, kandydaty ich zostały wycofane. Konserwatyści postąpili tak samo w kilkudziesięciu okręgach. Można się spodziewać, że do porozumienia między konserwatystami i liberałami doszło w 60 okręgach wyborczych. W związku z powyższym należy zaznaczyć, że podczas ostatnich wyborów labour party uzyskała 70 mandatów jedynie dzięki rozproszeniu głosów partji konserwatywnej. Labour party wystawia obecnie swoje kan-

dydaty w okręgach, w których nie ubiegała się o mandaty podczas ostatnich wyborów. Wielkie zainteresowanie wzbudzają wybory w Chefield, gdzie kandyduje podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Ponsonby, który jak wiadomo, jest bezpośrednio odpowiedzialny za podpisanie traktatu anglo - sowieckiego.

LONDYN, 16 października. (Pat.) Partja konserwatywna wystawiła oficjalnie 530 kandydatów na ogólną liczbę 615 mandatów. Spodziewać się należy, że wobec zawarcia szeregu porozumień między liberałami a konserwatystami znaczna ilość kandydatów zostanie cofnięta.

LONDYN, 16 października. (Pat.) Premier Mac Donald wygłosił dłuższe przemówienie w Leeds i Manchesterze. W obu przemówieniach premier odpowiadał na zarzuty, czynione przez Asquitha. Na za-

rzut, że w czerwcu r. b. premier oświadczył w izbie gmin, że rząd angielski nie zamierza gwarantować pożyczki, w sierpniu zaś rząd zaproponował udzielenie sowiетom pożyczki przez siebie zagwarantowanej. — Mac Donald odpowiedział, iż pożyczka, o której była mowa w czerwcu, miała udzielić Rosji w gotówce, a co do sposobu użytkowania jej nie stawiano żadnych ograniczeń względnie warunków. Co się zaś tyczy pożyczki, o której mowa była w sierpniu, to rząd określił dokładnie sposób użytkowania tej pożyczki, która była przeznaczona na zwiększenie eksportu angielskiego.

BILL GRANICZNY.

DUBLIN, 16 października. (Pat.) Izba przyjęła bez dyskusji bill o komisji granicznej pomiędzy Ulsterem a wolnem państwem irlandz-

Międzynarodowy turniej tenisowy w Meranie.

Sukcesy Łodzian.

Na wstępie muszę sprostować wczorajszą wiadomość. Panowie Ender-Steinert wygrali nie w otwartej grze I nagrodę, a w handicapie, ale i to napozór tak blache zwycięstwo, jest wielkim sukcesem, jeżeli przyjąć pod uwagę ogólny poziom turnieju i wielki zjazd pierwszorzędnych międzynarodowych klas.

Nie mam zamiaru w tym artykule porównywać ani naszej klasy, ani naszych turniejów z zagranicznymi; chcę się tylko podzielić informacjami, które dziś otrzymałem od p. Steinerta, kapitana polskiej drużyny.

Zgłoszenia panów następujące: Froitzheim, Rahe, Kleinschroth, Moldenhauer, Demasins, Kreuzer (Niemcy) przy czem pierwsi trzej w nadzwyczajnej formie.

Rohrer, Gottlieb, Kozeluh, Mocnauer (czesi). L. i O. Salm (Wiedeń); bracia Serventi i d'Aralos (włosi). Jak widzimy, brakuje dwie zeszłoroczne rakiety, mianowicie: Kehrling i Mörpurg.

Z pań — przybyły: Friedleben, Heiman (Niemcy); Ellissen (Wiedeń); Amende (Praga); Petery - Vorady (Budapeszt).

Jak widzimy, przy takiej konkurencji nasi nie wiele mogli zdziałać, przebieg zawodów wykazuje, że Łodzianie zrobili więcej niż można się było spodziewać.

I. Gra pojedyncza panów:

Froitzheim bije wszystkich nie tracąc ani jednego seta przy czem świetnie dysponowanego Rahe 6:4; 7:5. W drugim secie Rahe wyciągnął z 5:1 na 5:5, następnie uległ. (Piłki w bardzo ostrem tempie wracali 24 razy B-Z-Mittag). Demasins przegrywa 6:0; 6:0(!!).

Kleinschroth bije czecha Mocnauera 0:6; 7:5; 6:3; (N. C. Mocnauer przegrał do Williamsa na olimpiadzie w 5 setach, a Williams jest zaliczany do najlepszych graczy Ameryki i Anglii na 1924 r.)

II. Gra podwójna panów: Froitzheim - Kreuzer biją parę Rohrer - Gottlieb 9-7, 6-1, 3-6, 6-3. Łodzianie Ender-Steinert przegrali do finalistów Rohrera i Gottlieba po dość zaciętej walce 6-1, 6-4. (Rohrer-Gottlieb grają w doublech świetnie i pobili niedawno parę angielską Godfree-Woosman, reprezentantów Anglii w Davis Cup 1924 r.)

III. Gra pojedyncza pań: I. Friedleben (mistrzyni Niemiec) bije p. Heimann z Wrocławia 6-4, 6-1. III-cią nagrodę wzięła p. W. Richter ulegając p. Heimann, która była w świetnej formie.

Prasa (nawet niemiecka) podkreśla, że p. Richter miała swój zły dzień i nie zupełnie zdrowa.

IV. Gra pań i panów. I-sza nagroda Friedleben-Kreuzer contra Heimann-Rohrer 6-2, 7-5.

Oto najważniejsze konkurencje, co się zaś tyczy gry z wyrównaniem, to wiemy, że pp. Ender-Steinert wzięli I-szą nagrodę, a reszta handicapów jeszcze nie rozegrana.

Prasa niemiecka podkreśla, że czesi, którzy mieli na olimpiadzie b. ładne wyniki zostali na całej linii przez niemiecką „Extra-klasę” pobici i stwierdzają (czesi), że niemcy są nie gorsi od francuzów i amerykanów. Możliwe, że pierwsze ich spotkanie będzie powtórzeniem meczu Houben-Paddock. R. L.

Kronika telegraficzna.

DE MONZIE O STOSUNKACH Z ROSJĄ.

Projekt zarządu międzynarodowego.

PARYŻ, 16 października. (Pat.) „Le Journal” dowiaduje się, że senator de Monzie, który przebywał w Moskwie, oświadczył, iż koniecznym jest wyszukanie kombinacji, ochraniającej dawne nałożone i zobowiązania w uzgodnieniu z przyszłymi potrzebami i koniecznościami gospodarczymi odrodzonej Rosji. De Monzie zaleca dalej utworzenie zarządu międzynarodowego z szeregiem pełnomocnictw, który zorganizowałby zewnętrzny handel Rosji i zaprowadził stopniową likwidację jej passywów.

PRZED POGRZEBEM ANATOLA FRANCE'A.

PARYŻ, 16 października. (Pat.) Zwłoki Anatola France'a będą dzisiaj przywiezione do Paryża. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Uroczystości żałobne odbędą się po południu przed pałacem instytutu francuskiego, poczem kondukt pogrzebowy uda się na cmentarz w Neuilly, gdzie zwłoki zostaną pochowane.

W dzisiejszym numerze „Kurier Wieczorny” zamieści doskonały artykuł Tadeusza Wieniawy Długosowskiego p. t. „Szubienica polska”. Poza tem czytelnicy znajdą w tym numerze niezwykle ciekawe szczegóły z wielkiego lotu do Ameryki sterowca „Z. R. III”. W odcinku powieściowym ukaże się nieznaną nowelą Niemirowicza-Danczewski p. t. „Odziany posąg”.

Wspólnika

z kapitałem poszukuje do koncesji wódczanej, szczegóły do omówienia. Oferty do adm. „Głosu” pod „S. K. Wódek” 997-1

Pokój

umieblowany z oddzielnym wejściem za dobrą opłatą. od zaraz potrzebny w Warszawie. Zgłoszenia do firmy Malinowski, Weiss, Piotrkowska 90. Tel. 5-31

BRANTING TWORZY GABINET.

SZTOKHOLM, 15 października. (Pat.) — Po naradzie z przewodniczącym izby deputowanych i przywódcami stronnictw politycznych król powierzył Brantingowi misję utworzenia nowego gabinetu.

WAHABICI W MEKCE.

LONDYN, 16 października. (Pat.) Według ostatnich informacji z Mekki, wkroczyły tam tylko nieliczne oddziały wahabistów. Grabieży nie dopuszczono się.

OLBRZYMI POŻAR W KANTONIE.

LONDYN, 16 października. (Pat.) Donoszą z Kantonu, że wybuch tam olbrzymi pożar, który po upływie całego dnia udało się zlokalizować. Straty materialne oceniają na 7 m'ionów dolarów. Przepuszczają, że były ofiary w ludziach.

WOLNOCIOWE SKŁADY W GALACIE.

KONSTANTYNOPOL, 14 października. (Pat.) W Galacie założono wielkie składy towarowe wolnościowe, wyłącznie dla towarów polskich. Wielu wystawców zostawia tam swoje towary.

Juliusz Jarisch Spadkob. ercy

Spółka Akcyjna.
LÓDŹ, ul. Wodna № 11-13.
Fabryka śrub i wyrobów toczonych
SPECJALNOŚĆ:
Śruby czarne i toczone wszelkiego rodzaju.
Nakrętki czarne i toczone.
Nity wszelkiego rodzaju ze specjalnego żelaza. Podkładki i t. p.
Sztańcowane i prasowane artykuły masowe wszelkiego rodzaju.
Łanouchy dla tkalut, przedziałni i aparaty.
Łanouchy „Galla”.
Okucła okienne i drzewiane, paski i t. p.
Naróżniki i t. p.
Prawo wykonania zaworów (wentyle), bez łożysk i grzybków. Patent № 14774
Pobielanie, cynkowanie i zaotwieżenie masowych artykułów w ogniu węgla-patentowanej procedury „K. Miele”
Dostawa ze składu lub krótkoterminowa
Adres telegr.: „Jarull” Łódź. Tel. № 74.

Festiwal teatralno-muzyczny w Wiedniu

Dyskusja narodowościowa przy ul. Pomorskiej.

Najpierw polityka, potem sprawy bieżące.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Od pewnego czasu rada miejska zdradza aspiracje, sięgające co najmniej uprawnień sejmu warszawskiego. Polityka komunalna wyparta została przez politykę wielkiego stylu, obejmująca zagadnienia ogólnopolskie.

W tym celu nienaturalnego przeobrażenia, coraz rzadziej słyszy się na forum rady miejskiej o sprawach ściśle lokalnych, miejskich, coraz głośniej natomiast wymyśla się... Idzie o narodzić się politykę w Polsce. Dyskusja niezbyt parlamentarna, niemniej jednak ożywiona (bicie w pulpity i tupanie nogami) toczyła się przeszło godzinę. Asumptem do niej był niewinny w zasadzie wniosek rad. Holenderskiego w sprawie nieprawidłowego rozmieszczenia dzieci w szkołach powszechnych. Ze względu na to, że dotyczyło to dzieci żydowskich, większość dopatrzyła się w tem manifestacji antypaństwowej...

W „godności” swojej poczuła się tak dalece dotknięta, że oburzenie swe wyrzuciła za pomocą wrzawy i tumultu. W tym momencie na chwilę ziszcili się marzenia większości. Istotnie w tym wypadku całkowicie upodobiła się do kolegów z ul. Wiejskiej.

Kilometry porządek dzienny, mimo że zawierał sprawy zasadnicze, oddawał czekające na zatwierdzenie, nie został całkowicie wyczerpany. Nie było zresztą na to czasu „gdyż dyskusja narodowościowa pochłonęła iwią tego czasu.”

Ant. W.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wstępie posiedzenia radny Słoniewski, zapytuje czy prawda jest, że wiceprezydenci zostali zwolnieni z podatku mieszkaniowego. Wiceprezydent Wojewódzki w imieniu magistratu obiecał odpowiedzieć na przyszłym posiedzeniu. Oświadczenie to, zwłaszcza, że pochodziło z ust wiceprezydenta brzmiało nieco dziwnie.

Po wyasygnowaniu dla ekspedjentów zorganizowanych przy związkach zawodowych 15 tys. zł. tytułem zapomogi, rada miejska przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem r. Holenderskiego, dotyczącym problemu mieszkaniowego. Wnioskodawcy chodzi o zaopatrzenie w mieszkania ludności nieurzędniczej, która pozbawiona jest pod tym względem pomocy ze strony miasta. Mówca, powołując się na dekret Naczelnika państwa z r. 1919 i obowiązujące ustawy, żąda, zwrócenia się do rządu z prośbą o nadanie magistratowi prawa zajmowania lokali, które w ciągu 3 miesięcy nie zostaną zajęte. Charakterystyczne zajęł w tej sprawie stanowisko r. Knorr, który w żądaniu takim dopatruje się cech bolszewizmu i bezprawia.

II. O ile muzyka reprezentowana była na festiwalu jaknajszerszej i wyrażała się istic po królewsku, o tyle teatry dramatyczne miały w sobie coś wtórnego, suchotniczego. Najciekawsze rzeczy widziałem poza festiwalem. Teatr Reinharda w „Josefstadzie” przygotował na festiwal nową inscenizację „Ifigenji w Taurydzie” Goethego, ale niestety musiałem wyjechać przed premierą. „Burgtheater” bardzo kiepsko popisał się na początek sztuka. W swoim „Akademietheater” wystawił baśń dramatyczną bardzo młodego autora Waltera Eidlitz, p. t. „Der Kaiser im Walde” (Cesarz w lesie). Autor jest laureatem Wiednia za jakąś typową wiedeńską powieść, i z tego tytułu przeznaczono na festiwal jego słabą legendę dramatyczną w stylu Ernesta Hardla i Edwarda Stückena.

Cesarz jakiś bajkowy, bezienny poznaje na polowaniu namiętą niewiastę imieniem Adida: miłość od pierwszego spojrzenia, ale z poważną przeszkodami. Nie wiasta ma męża, więc młody cesarz usuwa go z widnokregu, jak ongiś Saul biblijny usunął Uryjasza, męża Bateby. To się na nim mści i ginie młody, nazbyt jurny cesarz w tym samym lesie, w którym sobie upolował miłośnicę. Wszystko to nie jest jeszcze powodem do napisania dramatu w czterech aktach, pełnego — braku talentu i młodzieńczego, naiwnego patosu. Wogóle w drugorzędnej twórczości Niemców — mimo przewrotów republikańskich — nadal trwa uporczywe zamiłowanie do królów. Nie widzę powodu, dlaczego krewkie niewiasty mają zdradzać swych mężów li tylko z królami, można to znacznie prościej robić naprzykład z literatami. Wtedy i wilk syty i koza cała, a literatura coś na tem może zyskać. Po pierwsze literaci nie mają wojsk („rycerzy”) i nie wysyłają zdradzonych mężów na niechybną śmierć na pole bitwy. Po drugie — literat nazwie to wszystko „psychologizacją”. Ale tak się dzieje tylko u polskich grafomanów. Ich bohaterowie — to: „Wirscy”, „Zarscy”, „Karscy”, a nie zaraz królowie i cesarze. Grafoman niemiecki taniej nie daje: na scenie

— Teraz dla mnie moja Mańka umarła... ja nad nią krzyż. To już tak, jak pies, co go hycel złapie, taka dziewczyna. Już z niej nic nie będzie. Wielmożny Pan niech też krzyż położy i plunie.

„O czym się nie mówi”
032—1 Gabryela Zapolska.

musi być król Kunigard i królowa Hermenegilda („deutsche Helden”), a wtedy dopiero losy ludzkie stają się prawdziwie tragiczne.

Jeszcze dwa razy widziałem królów na scenie. Oboma królami był przereklamowany deklamator Aleksander Moissi. Raz grał Alfonsa Kastyljskiego w „Żydówce z Toledo” Guillparzera, a drugi raz meksykańskiego króla azteckiego w dramacie Gerharda Hauptmana: „Biały zbawiciel”. Dziwna rzecz, że ten komunist (do czego się Moissi jawnie przyznaje) tak chętnie grywa królów. Najlepiej udawał mu się mniej pretensjonalni królowie, jak „Król Edyo” Sofoklesa, w której to tragedji mógł poślógować swojej naprawdą imponującej rytmice wewnętrznej. Piękny był też kiedyś Moissi jako nieszczęśliwy, wewnętrznie rozdarty i cierpieniem wielki król Hamlet. Ale w „Volks-theaterze” wiedeńskim, podczas festiwalu — działał swem śpiewaniem skandowaniem bardzo niemile. Raz grał chrześcijańskiego króla, zaślepionego w żydówce tak dalece, że aż o królestwie swem zapomniał, drugi raz grał pogańskiego Montezuma, którego krzywdzą chrześcijanie — hiszpanie i który ginie z powodu ich perfidji. W konkwiście Ferdynandzie Kortezie upatruje dzieciniały Montezuma „białego zbawiciela”, przepowiedzianego przez wieszczów. Zaburczycy najędźców wita jako braci, gości ich przyjaźnie i wogóle zachowuje się niepoctylnie. Dopiero — kiedy słońca hiszpanów stają się zupełnie niedwuznaczne — spada mu bielmo z oczu i wybuchają straszną nienawiścią. W końcu ginie na torturach, pozostawiając widzom w teatrze niesmaczną tendencję o barbarzyństwie chrześcijan, o brutalności i bezwzględności. Nie ulega wątpliwości, że sztuka ta nie udała się Hauptmannowi. Korteż robił wrażenie pruskiego feldfebla (grał go doskonały zresztą aktor Hans Marr), a Montezuma raczej śmieszył, niż rozrzucał. Moissi belkotał (po niemiecku nazywa się to: lallen) i śpiewał cudnym swoim głosem, z powodzeniem rywalizując z tenorami opery iadwornej. Dekoracje profesora Oskara Strnada były wprost wspaniałe. „Biały zbawiciel” nadaje się do kinematografu. Sztuka filmowa mogłaby wydobyc z tego utworu wspaniałe efekty scen masowych: inwazja wojsk hiszpańskich, zburzenie świątyni Wicli - Pucli i t. p. Wszystkie mankamenta oby widowisk festiwalowych „Volks-theatru” występują w pełnym blasku, jeśli się z niemi porówna premierę sztuki Jerzego Kaisera p. t.

„O czym się nie mówi”
031—1 Gabryela Zapolska.

„Kolportaż” — w tym samym teatrze. Była mowa o kinie. W tej sztuce mamy prawdziwe kino. Autentyczny ekran z napisami reklamowymi i z napisami objaśniającymi sztukę. Jest i fortepian kinowy. „Kolportaż” jest doskonałą parodią kinowo - dramatycznych sytuacji życiowych, rysowaną przesadnie, groteskowo, pisaną stylem radio - telegraficznym. — **Bluff został przedstawiony tutaj i wysmiany w formie bluffu.** Właściwa Kaiserowi geometria teatralna — osiągnęła w tej arcyzbawnej parodji rekord. Było to bezwzględnie najlepsze widowisko sceniczne, jakie widziałem we Wiedniu. Dyrektor „Volks-theatru” i „Rajmundtheatru” (w którym świetnie wystawił „Götze von Berlichingen” sławny reżyser Karlheinz Martin) jest dziś najbardziej postępowym w swej ideologii i zamierzeniach teatralistą Wiednia. Można go nazwać ministrem spraw zagranicznych teatru. Wiedeń jest naogół konserwatywny. Posiada dumną tradycję teatralną, od której niechętnie odstępuje. Jedynie teatry Beera są pod tym względem rewolucyjne, powiedziałbym, że wylamują się z pod rygoru wiedeńskości, co im w dramacie wychodzi na zdrowie. To też Beer zawsze bardzo pieczołowicie wystawia rzeczy najnowsze. (I ideowo najnowsze, nie jak Burgtheater, który grywa stare ulegalki domorosłych niedorostków, aby w ten sposób spłacić trybut rzekomej młodości). W porównaniu z czterdziestokilkuletnim Jerzym Kaiserm — jest ów wyż wzmiankowany dwudziestodwuletni Walter Eidlitz — stercem. O młodości i starości w Burgtheaterze będzie jeszcze mowa. Kaiser, jak we wszystkich swych (przeszło trzydziestu) sztukach, tak i w „Kolportażu” — jest wspaniałym konstruktorem, a dialog jego ma w sobie siłę żywiołu. Stanowczo za mało interesuje się Polska tym największym wrogiem współczesnej niemieckiej burżuazji, to znaczy wrogiem tego wszystkiego, czego Polska u Niemców nie nosi.

Jeśli drogą miłości nie można się zbliżyć do siebie — to powinna nas zbliżyć do Niemców — wspólna nienawiść. Chociaż, wierzę mi, że żaden prawdziwy poeta nie umie nienawidzić tak mocno, jak jego czytelnicy.

Józef Wittlin.
— U kobiety ma wartość nie to, o czym się mówi, ale jak się mówi.
„O czym się nie mówi”
031—1 Gabryela Zapolska.

PIOTR HAMP.

Przy okienku.

Woznice pchali się, aby jaknajprędzej oddać swoje listy przesyłkowe:

— Ja jestem pierwszy!
— Kłamiesz, ja tu przedtem stałem!

Pan Lefevre, zarządzający tym oddziałem, stoi za okienkiem, założywszy ręce na brzuchu, jak kaznodzieja na ambonie i patrzy spokojnie na pięćce pełne brązowycy szmat, które powiewają mu przed twarzą:

— Stójcie w rzędzie, to będziecie wiedzieli, kto jest pierwszy, a kto ostatni! Wszyscy stoją na jednym miejscu, jak muchy na kawałku cukru. Na służbie musi być porządek!

Groźnie szemrają najbliższej stający, ale dalsi mówią już całkiem wyraźnie:

— Za każdym razem trwa dłużej! Przez ten czas ktoś ukradnie mi konia! Już mi się to raz zdarzyło.

Pan Lefevre zagaduje:
— Może pan na drugi raz spróbuje tutaj konia. — Ze stoickim spokojem załatwia on mrużącymi wściekłą gromadę ludzi. Mówi łagodnie:
— Chciałbym, abyście wy byli

na moim miejscu. Dostawać 166 franków 66 centymów miesięcznej pensji i pozwalać się za to przez dziesięć godzin dziennie wymyślać Panie, jak pana chlebobdawca złości, to może pan swą wściekłość wylać na swego konia, ale ja nawet konia nie mam. Czy pan to rozumie?

Oddawca wielkiej firmy, mający na głowie o wiele ładniejszą czapkę, niż urzędnicy kolejowi, nie chce rozumieć.

— Gwiżdżę na to! Nie rozchodzi się o szklanczkę wina, niech pan się tylko pośpieszy.

Pan Lefevre zrozumiał.
— Nie żądam też czego innego, ale jak mogę się śpieszyć, kiedy pan wymachuje mi przed nosem swoim papierem? Więc pierwszy! Nie wiecie, kto jest pierwszy? Ja też nie wiem! Uwaga, zabrać ręce!

Okienko zapada, pan Lefevre cieszy się, że ci tam się złością. Jego pomocnik, pochylony nad papierami przesyłkowymi, patrzy ze swego kącika z podziwem na człowieka o takiej stanowczości. Pan Lefevre skręca papierosa i pyta:
— Zapali pan?

Młody człowiek moczy bibułkę językiem, raz w prawo, raz w lewo. Pan Lefevre pokazuje swój sposób: przeciąga bibułkę przez koniec wyciągniętego języka.
— Pan to robi za szeroko. Przecież będzie pan miał dosyć czasu,

aby się nauczyć, jak się robi dobre papierosy, jak pan tu będzie siedział 22 lata tak, jak ja. Kiedyś byłem naczelnikiem stacji. Potem zasadzono mnie za okienko. Zawsze, gdy jestem zdenerwowany i publiczność chce mnie rozszarpać, zapalam papierosa... Proszę, niech pan zapali!

Za okienkiem coraz głośniejszy hałas:

— Czy pada deszcz?
— Wściekłym głosem odpowiada jakiś ekspedytor:

— Nie, mogę się przez to spóźnić na pociąg!

Pan Lefevre uspakaja swego pomocnika.

— Kiedyś też się śpieszyłem z załatwianiem publiczności, dziś pracuję tak, jak mi płaca. Niech więc pan siada.

Podnosi okienko:

— Proszę, pierwszy z rzędu; narzeczcie widzę porządek. Winażuj! Pana list przesyłkowy? Dziękuję! Załatwione.

Spokojnie kładzie on papierosa na talerzyku wagi do listów i spokojnie wypisuje kartkę.

— Następny! — Szum walki napełnia przedsiónek. — Z powrotem do diabła! Przeważnie pan nie przejdzie!

Jakiś człowiek zdenerwowany pcha się do okienka. Zatrzymany przez potężne pięćce wozniców musi się cofnąć. Już nie chce iść

dalej, ale chciałby podnieść swój spiczasty kapelusz.

Pan Lefevre zainteresowany, woła go:

— Niech pan mi objaśni, co pan tu chce; czy ma pan coś do ekspedjowania?

Człowiek kładzie kapelusz na deseczce przy okienku. Donośnym głosem mówi:

— Tak, mój przyjaciel załatwił już za mnie ekspedycję, uciekł z moją dziewczyną i z moimi pieniądze!

Pan Lefevre bierze swego papierosa:

— Pan pozwoli?

Człowiek wściekły krzyczy:

— Trzeba koniecznie aresztować mego przyjaciela!

Pan Lefevre prosi ekspedytorów o ciszę.

— Uspokójcie się... Pan ten nie zajmuje nikomu miejsca, on tylko chce wyjaśnienia. — Spokojnie zwraca się do zdenerwowanego człowieka: — Niech pan sobie wyszukuje lepszych przyjaciół. Tu nie jest biuro policji, tu jest kolej państwa! Więc poco pan mi to wszystko opowiada, co mnie to obchodzi?

Woznice krzyczą:

— Wyrzucić go, wyrzucić!

Pan Lefevre mówi uspakajająco:

— Macie rację, niech on się odchodzi. Ten dobry człowiek wprowadzi

Wniosek po dłuższej dyskusji uchwalono.

Przystąpiono do wniosku r. Holenderskiego w sprawie nieprawidłowego rozmieszczenia dzieci w szkołach powszechnych. W dyskusji r. dr. Szwaig uskarżał się na nieporządky, które panują w komisji powszechnego nauczania.

R. Knorr uważa, że sprawa wyłusczona we wniosku r. Holenderskiego dotyczy wszystkich dzieci nietylko żydowskich. Mimo to jednak, nikt z tego powodu nie czyni „hałasu” prócz żydów, którzy magistratowi niesłusznie przypisują nietolerancję i antysemityzm.

R. Nowacki kieruje dyskusję na tory polityczne. Zarzuca żydom, że ci nie chcą współpracy ze społeczeństwem polskim i dążą do rozsadzenia państwa od wewnątrz.

Głos: Dosyć lekcji.

R. Grass: Jest przecież nauczycielem.

R. Nowacki: — Jestem kompromisowym, nie zamykam oczu na niewłaściwości, które dzieją się istotnie. Ja też z magistratem nie żyję w zgodzie.

R. Grass: Od kiedy?

R. Nowacki: Czy po kilku kufli piwa stracił iż pan pamięć? (Wesołość).

Lawnik Hajkowski gorąco poparł rad. Nowackiego. L. Dwornicki (NPR) poszedł jeszcze dalej i zgłosił oświadczenie, w którym piętnuje r. Holenderskiego, jako człowieka „rozsadzającego państwo od wewnątrz”.

Po raz drugi zabiera głos p. Holenderski:

— Polska — ciągnie mówca — jest państwem narodowościowym. (Wrzawa).

R. Pfeifer: Kłamstwo!

Prez. Fichna: R. Pfeifra przywołuję do porządku.

P. Holenderski wśród niustającej wrzawy kończy przemówienie.

Po mowach pp. Kurka i Zuberta (NPR) rada przeszła nad wnioskiem r. Holenderskiego do porządku dziennego.

Przewodniczący ogłasza pięćminutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad projektem służbową. Dyskusji tej, ze względu na jej jałowość nie przytaczamy. Głosowanie się nie odbyło.

— Tak... ale widzi Pan... ja myślę, że te dziewczyny później...

— Co później?... co to pana obchodzi? Byle nie być pierwszym bo to rzeczywiście troszkę tego... coś na sumieniu. Ale potem...

„O czym się nie mówi”
033—1 Gabryela Zapolska.

dza straszny nieporządek do służby.

Zmieszany rząd z trudem doprowadza się do porządku. Kłótnia zaczyna się od początku:

— Czekał, ja byłem pierwszy!

— Kłamiesz!...

— Dopóki nie będziecie wiedzieli, kto był pierwszy... W takim nieporządku nie umiem pracować! — myśli pan Lefevre.

Za matową szybkością, zabezpieczony przed natarczością, daje rady swemu pomocnikowi:

— Widzi pan, z dołu pcha nas to warzystwo kolejowe, z przodu publiczność, a z góry przełożeni. — Trzeba mieć giętki charakter, jak się chce być urzędnikiem. Nie należy być twardym, bo można się rozlecieć. Niech pan zawsze będzie łagodny, jak wiaterek... Publiczność też niema wyrozumienia dla urzędników. Ale urzędnik musi sobie publiczność wychować. Moim marzeniem jest, abym kiedyś siedział w nowej czapce za ładnym okienkiem z miedzi, któreby codziennie było czyszczone i otwierał okienko tylko po to, aby powiedzieć...

Podnosi gwałtownie okienko.

— Nażryj się! — krzyczy pierwszy z rzędu i rzuca do wnętrza całą pakę listów przesyłkowych.

Pan Lefevre nie chce już nic powiedzieć.

(Tłumaczyła Dw.).

Życie gospodarcze Niemiec.

Zmiany w przemyśle. Traktaty handlowe. Polityka celna.

Sytuacja gospodarcza Niemiec stale polepsza się, chociaż wciąż jeszcze jest ciężka. Cały szereg spekulacyjnych nowotworów gospodarczych uległo likwidacji, wiele firm zbankrutowało, gospodarczo nieprodukcyjne elementy usuwają się z życia gospodarczego, jest to swego rodzaju redukcja, która rujnuje liczne jednostki i jednocześnie uzdrawia i wzmacnia organizm gospodarczy. Powoli przypluwa kapitał amerykański, stopa procentowa obniżyła się, wkrótce rząd otrzyma wielką pożyczkę, przewidzianą przez plan Dawesa. Bilans handlowy polepszył się, dzięki zmniejszeniu importu, stał się on czynnym, ale eksport wciąż jeszcze jest zbyt mały, bo koszty produkcji są wysokie. Indeks cen hurtowych w „Berl. Tageblatt” wynosił w styczniu 145,8, 16 lipca 127,7, w sierpniu 129,4, a 8 października 134,4.

Widzimy więc, że ostatnio nastąpiła ponowna wyżka cen hurtowych, została ona wywołana wzrostem cen żywności. Indeks artykułów żywnościowych wynosił w styczniu 111, w sierpniu 107,6, w wrześniu 118, 8 października 127,8. W związku z tym podniósł się indeks kosztów utrzymania (w sierpniu 1,14, 8 października 1,21). — Zwyczajka żywności została wywołana przez przejściowe zmniejszenie zakazu wywozu, a następnie przez niepomysłne zbiory, utrudnione sanacją stosunków w przemyśle, bo o podwyżce płac mowy być nie może. Na niemieckim Górnym Śląsku robotnik w przemyśle żelaznym pracuje 10 do 12 godzin i zarabia tylko 80 marek, 100 złotych miesięcznie. Płace robotnicze naogół są niewysokie, liczba bezrobotnych bardzo znaczna, o ustaniu przesilenia jeszcze mówić nie można, jednakże nie ulega wątpliwości, że sytuacja w przemyśle polepsza się, zachodzą tam wielkie zmiany, które będą miały doniosłe znaczenie w przyszłości. Przed wojną Niemcy byli krajem niezmiernie bogatym w węgiel i żelazo. Po utracie Górnego Śląska, Alzacji i Lotaryngii sytuacja uległa zmianie, Niemcy nie mogą dyktować cen potasu, ciężki przemysł musi konkurować z ciężkim przemysłem Francji i Anglii. Zwłaszcza na niemieckim Górnym Śląsku sytuacja przemysłu żelaznego jest niepomysłna, brak rudy żelaznej, warunki geograficzne, drogi transport i do pewnego stopnia techniczne zacończenie nie pozwalają konkurować z potężnym przemysłem zagłębia Ruhry. W tych warunkach myśli się bardzo poważnie o reorganizacji i przebudowie tej gałęzi przemysłu. Chodzi o to, żeby, z jednej strony, technicznie udoskonalić produkcję, a z drugiej strony, o przejście do bardziej wartościowych wyrobów specjalnych. Przemysł niemieckiej części Górnego Śląska musi wziąć się do produkcji cennych fabrykatów i półfabrykatów, w ten sposób będzie to swego rodzaju przemysł ciężki udoskonalony, zbliżony do t. zw. Fertiginidustrie. Proces ten może stać się typowym dla gospodarki Niemiec powojennych. — Niemcy mogą zwycięsko konkurować na rynku światowym tylko wtedy, gdy ich wyroby będą jakościowo bardzo cenne, ich wartość jako eksportera surowców i pół-

fabrykatów znacznie spadła, przystosowanie się przemysłu do tej zasadniczej zmiany warunków produkcji przyczyni się do odbudowy gospodarczej Niemiec.

Jak wiadomo, 10 stycznia 1925 roku ustają klauzule traktatu wersalskiego, krepujące politykę handlu zagranicznego Niemiec. Wobec tego toczą się już obecnie rokowania w sprawie przyszłych traktatów handlowych. Francuzi obawiają się konkurencji przemysłu niemieckiego. Senator francuski Gaston Japy uważa, że przemysł niemiecki podczas inflacji się wzmocnił, że fabryki są w świetnym stanie, że sytuacja przemysłu stała się polepsza, a wyroby niemieckie zaleją rynek francuski, obawia się on rychłego zawarcia traktatu handlowego. Francuzi żądają specjalnych przywilejów dla aliczkiego przemysłu włókienniczego, dla którego niezbędny jest rynek niemiecki. Z drugiej strony, nie zgadza się z tem przemysł włókienniczy Saksonii, a angielscy przemysłowcy obawiają się konkurencji francuskiej na rynku niemieckim. Jak widzimy, zawarcie traktatu nie będzie rzeczą łatwą. Jednakże należy podkreślić, że istnieje pewna wspólność interesów gospodarczych Niemiec i Francji. Francuski przemysł nie może się obejść bez węgla i koks niemieckiego, Francja produkuje miesięcznie 220,000 tonn koksu, jej konsumpcja wynosi zaś 800,000 tonn. Co do węgla, to w lipcu wydobyto we Francji 3,8 milionów tonn, importowano zaś 2,5 milj. tonn. Z drugiej strony brak Niemcom rudy żelaznej, Niemcy muszą importować rudy żelazną z Kanady, Szwecji, Hiszpanii, najbardziej oplaca się przywóz rudy z Lotaryngii, która przed wojną wchodziła w skład Rzeszy. Między francuskim przemysłem ciężkim, a niemieckim możliwe jest porozumienie na tle zamiany rudy żelaznej na koks i węgiel. Umowa w sprawie sprzedaży potasu, o której w swoim czasie pisaliśmy, dowodzi, że antagonizm polityczny bynajmniej nie przeszkadza porozumieniu gospodarczemu.

Traktaty handlowe Niemiec zależne są od tego, jak zostanie rozstrzygnięta sprawa polityki celnej. Przed wojną Niemcy byli cytadela protekcjonizmu. Rządy cesarskie popierały junkrów pruskich i ciężki przemysł. Jak przynajmniej sami Niemcy, polityka ta doprowadziła do wojny i do katastrofy Niemiec. Obecnie partie prawicowe dążą do wprowadzenia ceł na zboże. Zupełnie słusznie pisze w „Vossische Zeitung” wybitny ekonomista, profesor von Schulze — Gävernitz, że sprawa ceł zbożowych jest najważniejszą sprawą polityczną. Powrót do protekcjonizmu oznacza podjęcie dowojennej polityki gospodarczej, v. Schulze-Gävernitz wyjaśnia, że tylko wprowadzenie wolnego handlu leży w interesie Niemiec i niemieckiego przemysłu, uważa on, że należy dążyć do międzynarodowego podziału pracy, do solidarności gospodarczej narodów, do gospodarstwa światowego. O tem wszystkim niejednokrotnie pisaliśmy, wyjaśniając, że pacyfikacja Europy jest przedewszystkiem kwestią gospodarczą. Najbliższa przyszłość Europy zależy od tego, jak ułożą się między państwowe stosunki gospodarcze, miarodajną będzie tu polityka gospodarcza Niemiec. **L. G.**

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 16 październ. (Pat.) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgia 24,91
Holandia 204,00
Londyn 23,34
N. York 5,185
Paryż 27,00
Praga 15,47
Szwajcaria 99,825
Wiedeń 7,325
Włochy 22,66
Bony złote 0,92
Miljonówka 0,72
8 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,80
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23,25
4 proc. listy zastawne ziemskie 18,00
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 17,60
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 14,50
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4,50
10 proc. pożyczka kolejowa 8,50

Giełda akcjo.

Bank handlowy 6,80
Bank kredytowy 0,30
Bank zachodni 1,95
Bank społ. zarobk. 7
Bank dla handlu i przemysłu 1,15
Polski bank handlowy 2,50
Bank ziedn. ziem. polsk. 1,85
Bank zw. ziemian 0,30
Kijewski 0,26—0,25—0,26
Płk 0,40
Brown Boveri 1
Ostrowie 1,90—1,80
Czersk 0,72
Gostawice 2,80—2,70
Cukier 4,25—4,08—4,10
Wysoka 2,95—3
Węgiel 1) 3,75—3,65—3,70, 2) 3,70—3,75—3,70, 3) 3,85—3,70—3,80, 4) 1,5) 3,90—3,80—3,95
Modrzejów 5—4,52—4,65
Ostrowieckie 7,75—7,85—7,70
Rohm i Zieliński 0,50—0,54
Starachowice 2,92—2,78—2,79
Ursus 2,20
Zawiercie 30,50—24—26
Borkowski 1,25—1,22
Klucze 0,33—0,35
T. M. T. 3,10
Zgierz 2,65
Elektryczność 2
S.ia i światło 0,53
Chodorów 5,25—5,10
Częstochowa 2,55—2,30
Mśchalów 0,55
Firley 0,14—0,15
Drzewo 0,43
Cegielski 0,60
Fitzner 5
Lilpop 0,71—0,72
Norblin 0,86—0,85
Parowozy 0,33—0,32
Rudzi 1,55—1,52
Unia 7,50
Zieleniewski 9,50
Zyrardów II em. 17,50—16,50
Haberbusch 5,30
Spirytus 2,66—2,68 VI em. 2,51

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 16 października (Pat.) Dziś notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Berlin 125,70
Holandia 204,70
Nowy-Jork 521,00
Londyn 23,39
Paryż 26,95
Mediolan 22,70
Praga 15,47,50
Budapeszt 0,0068
Belgrad 7,55
Sofia 5,80
Wiedeń 0,0072,50
Bukareszt 2,75
Warszawa 101,00

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 16 października (Pat.) Zamknięcie giełdy.
Londyn 86,08
N. York 19,15
Belgia 92,00
Hiszpania 257,25
Włochy 85,50
Szwajcaria 367,5
Norwegia 271,00
Holandia 749,75

Organizacja funduszu bezrobocia.

Co zrobiono dotychczas w Polsce w tej dziedzinie?

W związku z wejściem w życie w dniu 31 sierpnia r. b. ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na podstawie której istnieje i działa instytucja „Fundusz bezrobocia” przy ministerstwie pracy i opieki społecznej — czynna dotychczas w charakterze organu centralnego funduszu komisja organizacyjna zarządu głównego funduszu bezrobocia, przekształconą została na ustawą przewidziany zarząd główny.

Zarząd główny funduszu bezrobocia powstał drogą nominowania przez ministra pracy i opieki społecznej członków zarządu, kandydaty których, poza urzędnikami, wchodzącymi w skład zarządu, zgłoszone zostały w drodze ustawy przewidzianej przez największe w państwie zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych, następnie przez organizację centralne pracodawców, wreszcie przez centralne organizacje gmin miejskich oraz przez powiatowe związki komunalne. Ogółem zarząd główny funduszu bezrobocia składa się z 19 członków wraz z zastępcą przewodniczącym.

Jednym z pierwszych zadań nowo-ukonstytuowanego zarządu głównego było zajęcie stanowiska wobec prowadzonej dotychczas przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w myśl odnośnych uchwał rady ministrów i na zasadzie art. 43 ustawy z dnia 18 lipca r. b. akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych, a następnie uchwalenie szeregu zasadniczej wagi dla organizacji funduszu bezrobocia przepisów i instrukcji, opracowanych przez organ wykonawczy komisji organizacyjnej — biuro centralne.

Na pierwszym posiedzeniu swem, jakie miało miejsce w dniu 18-go września r. b. zarząd główny funduszu bezrobocia przyjął na siebie na wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej i, biorąc pod uwagę konieczny w tej sprawie pośpiech, współdziałanie z tem ministerstwem w zakresie kontynuowania i przekształcania akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych w tych miejscowościach, gdzie akcja ta podjęta została, na normalną akcję zabezpieczeniową, przeprowadzoną z mocy cytowanej uprzednio ustawy.

Od tej chwili prace zarządu głównego w szybkim tempie posuwają się naprzód; posiedzenia odbywają się przeważnie dwa razy w tygodniu. Do dnia 9 b. m. zarząd główny odbył siedem posiedzeń pobierając szereg uchwał i postanowień.

Z zakresu organizacji wewnętrznej zarząd główny uchwalił między innymi:

- 1) Tymczasowe przepisy o trybie wewnętrznego działania zarządu głównego.
- 2) Tymczasowe przepisy służbowe dla pracowników funduszu bezrobocia.
- 3) Normy uposażeń dla pracowników funduszu bezrobocia.
- 4) Organizację dyrekcji funduszu bezrobocia.
- 5) Preliminarz budżetowy na m. październik r. b., oraz cały szereg instrukcji, wzorów obwieszczeń organizacyjnych, umów i uchwał, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania zarządów obwodowych funduszu.

Co się tyczy prac zarządu głównego z zakresu ustawowej działalności funduszu bezrobocia, to najbardziej palącą kwestją, z którą na wstępie działalności swej spotkał się zarząd główny, była wspomniana na wyżej akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych. Zarząd główny funduszu nie tylko przejął akcję tę w dotychczasowym jej rozpięciu, ale jednocześnie uchwalił podjęcie jej w kilku nowych miejscowościach (np. w Olkuszu, Zduńskiej Woli), gdzie wymagała tego poważna sytuacja ekonomiczna pracowników, wywołana przez wzmogone bezrobocie.

Akcja pomocy doraźnej w chwili obecnej objęte są wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe, dotknięte bezrobociem, a więc: Warszawa, Zagłębie Dąbrowieckie (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa), Zawiercie, Częstochowa (z Rakowem), Radom, Starachowice, Ostrowiec, Łódź, Piotrków, Białystok, Drohobycz, Zachodnie Zagłębie Nafłowe (Krosno, Sanok i t. d.), Kraków, Zagłębie Chrzanowskie, Włocławek, Olkusz i Zduńska Wola.

Działalność zarządu głównego w tym zakresie charakteryzuje następujące zestawienie wojewodów na dzień 8. października 1924 roku.

WOJEWÓDZTWO.

	liczba bezrobotnych zarejestrowanych dotychczas	liczba uprawnień i pobierających zasiłki z tytułu akcji doraźnej	Wysokość wydatk. zasiłk. (w okresie tygodniowym)
1) Warszawskie (Włocławek)	768	138	841,42
2) Krakowskie (Chrzanów)	2120	884	7334,80
3) Białostockie (Białystok)	2625	3133	26642,74
4) Łódzkie	24698	30662	724577,84
5) Kieleckie	12593	7128	76238,09
6) m. st. Warszawa	302	187	203,00
	65106	42132	837679,89

Dążąc do stopniowego zlikwidowania akcji pomocy doraźnej i zastąpienia jej przez normalną akcję ustawową, zarząd główny funduszu bezrobocia w szybkim tempie przeprowadza organizację miejscowych organów funduszu, t. j. zarządów obwodowych.

Uchwałą zarządu głównego z dnia 23 września r. b. ustalone zostały składy osobowe zarządów obwodowych w następujących miejscowościach: w Ostrowcu, Radomiu, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy i Białymstoku; uchwałą z dnia 25 września — w Krakowie, Częstochowie, Kielcach, Lublinie, Drohobyczu, Inowrocławiu, Lwowie i Warszawie. W związku z powyższym w dniu 27 tegoż miesiąca ogłoszone zostało w Monitorze Polskim zarządzenie pana ministra pracy i opieki społecznej o rozpoczęciu akcji, przewidzianej w ustawie z dnia 18 lipca 1924 roku na terenach wyżej wymienionych miejscowości.

W dalszym ciągu w dniu 1 października r. b. ukazało się w Monitorze Polskim podobne zarządzenie o uruchomieniu akcji zabezpie-

czeńiowej na terenie województwa śląskiego. W tym samym dniu zarząd główny funduszu uchwalił składy osobowe zarządów obwodowych w Katowicach, Pszczynie, Rybniku, Lublińcu, Cieszynie, Bielsku, Świętochłowicach i Tarnowskich Górach, obejmując w ten sposób organizacją funduszu całe województwo śląskie.

Następnie uchwalone zostały składy osobowe zarządów obwodowych w Kępnie, Nowym Saczu, Ostrowiu i Sosnowcu. W dniu 7 b. m. uchwalone zostały składy zarządów obwodowych w Zyrardowie i Włocławku.

Dotychczasowy wynik prac w zakresie rozwoju aparatu funduszu bezrobocia pozwala mniemać, iż instytucja ta w niedługim już czasie zdolną będzie do objęcia działalnością swą najważniejszych ośrodków przemysłowych w kraju, zwłaszcza, iż ze strony władz państwowych, a w pierwszym rzędzie pana ministra skarbu, fundusz bezrobocia znajduje całkowite zrozumienie dla swych poczynań.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, d. 13 października r. b.
„Trzej Muszkietierowie”
wg. słynnej powieści Aleksan. Dumasa serja III i IV (12 aktów).
Początek seansów:
dla młodzieży o godz. 5 p.p.
dla dorosłych o g. 6 i 8,45 wiecz.
W sali „Domu Ludowego” będzie wyświetlana I i II serja obrazu „Trzej Muszkietierowie” od 15 do 18 b. m. codziennie 1 seans. Początek o g. 5 p.p.

SANATORJUM
I ZAKŁAD WODOLECZNICZY
D-ra Kupczyka
Kraków, Szajskiego II tel. 12-95.
Choroby nerwów, żółtaczka i feli. serce, cukrzyca reumatyzm. 761-5
Powróciłem
Radca zdrowia **Dr. Kantorowicz**
Poznań
Klinika dla Kobiet.

CYRK A. CINISELLI

Konstantynowska 16
Dziś i dni następne.
Nowy program 3.



Orkiestra pod kier. p. Sewer. Pietruszki
Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz
W soboty, niedziele i święta PRZEDSTA-
WIENIA POPOŁUDNIOWE o g. 4 po poł
po cenach niższych.—Po przedst. tramwaje
№ 111 do dyspozycji Sz. Publiczności.
Kasa czynna od g. 5 do końca przedst.
Reżyser: A. De Kenroff. Adm. W. Gralak.

Sensacja dnia!

Po wielkich sukcesach w największych miastach świata, przybył na kilka występów niezwykły

HARRY FUCHS

Jedyny współzawodnik słynnego Braitbarda, Samson XX wieku, Król że aza i lańcuchów. Fenomenalność w wyk. nast. produkcji: Harry Fuchs utworzył z własnych pierś most, przez który przejdzie 10 koni Harry Fuchs utrzymuje ko wado wagi 1000 funtów, na którym kowale kuć będą podk. wy z rozżarzonego żelaza, oraz szereg innych ćwiczeń ciężarowych, dotąd w Łodzi niewidzianych

Trampolina — niezwykle skok arabski przez 5 koni wykona Ali. **3 a robotów** — najtrudniejsze ewolucje gimnast. wykonają Rinaldini. — Na ogólne żądanie Sz. Publiczności prolongowany „Mewu” — tylko na kilka dni. Cud mechaniki XX wieku. **Kapitan Slem** — strzelec boerski. **Manc i Eddi** — ulubieńcy warszawskiej publiczności w nowym repertuarze. **Trupa Cartellas** — komiczni żonglerzy. **Dyr. Ciniselli** — nowa tresa koni, pozatem **kłowni, gimnastycy, ekwilibryści i t. p.**

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
(Zarząd i Sekretariat Piotrkowska 79, tel. 36).
SALA FILHARMONJI.
W niedzielę, 19 października 1924 r., o g. 12 w poł

II-gi Poranek Symfoniczny

Ludowy.
„Chopinowski” ku uczczeniu 75-iej rocznicy zgonu Chopina. —
DYREKCJA: **BRONISŁAW SZULC.**
SOLISTA: **Prof. ZYGMUNT LISICKI** (fortepian).
Słowo wstępne wygłosi **Inż. HENRYK GOLDBERG.**
W programie m. in: Grande Polonaise, Preludium C-moll „Odlot ducha” i A-dur Chopin — Glazunow: „Chopiniana” i koncert fort. F-moll.

We wtorek, dnia 21-go października 1924 r. o godz. 8.45 wiecz

III-ci WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

(3-ci z I-go cyklu Abonamentowego)
DYREKCJA: **KATHLEEN PARŁOW**
SOLISTKA: **KATHLEEN PARŁOW** (skrzypczka światowej sławy).
W programie — **Oskar Fried** „EROICA”
L. v. Beethoven: **SYMFONJA Nr. 3 „EROICA”**
J. Brahms Koncert skrzypcowy, Weber: Uwertura do op. „Oberon”
Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie № 2 od 10 do 1.30 i od 2.30 do 7.

II URZĄD SKARBOWY Łódź, dnia 14 października 1924 r.
Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości ogólnej, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- Dnia 24 października 1924 r. między godziną 10 rano a 4 popołudniu.**
- Lewi i Lipszyc**, 6-go Sierpnia 32, 2 szafy do rzeczy, lustro tremo, stół jadalny, 6 krzeseł krytych ceratą, zegar ścienny w szafce, kredens kuchenny.
 - Prądziński Zygmunt**, Piotrkowska 121, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania „Unterwood”, 5 stołów biurowych, 6 krzeseł wiedeńskich, 2 fotele wiedeńskie, kanapa i 2 taborety, kryte pluszem zielonym, szafa do papierów, szafka oszklona, prasa kopijowa ze stolikiem, 4 półki stare i bufet.
 - Berger Salomon i Chabański Maurycy**, Piotrkowska 85, 2 stoły, 4 krzesła wiedeńskie, piecyk przenośny kaflowy, telefony.
 - Menasse Kaloski i S-ka**, 6-go Sierpnia 2, kasa ogniotrwała, 10 dębowych biurka.
 - Przybyszewicz i Kreppel**, Piotrkowska 39, 25 pełnych szt. towaru półwielnian.
 - Goldlust Elasz i Szymon**, Al. Kościuszki 32, dębowa biurka, maszyna do pisania.
 - Gutstadt Elias**, Narutowicza 56, pianino firmy Fiebigera, lustro tremo, biblioteka, kozetka, kanapa kryta ceratą, kredens, stół i 6 krzeseł.
 - Hekrycz Abram**, Piotrkowska 82, 6 sztuk towaru półwielnianego.
 - Hiller Józef**, Piotrkowska 82, kredens oszklony, lustro tremo.
 - Henryk vel Chaim F Skelstein**, Piotrkowska 73, 1 szt. towaru ubraniowego sztrajchgaru koło 25 mtr., biurko o trzech szufladach i 2 dzwiczkach, fotel biur., 6 krzeseł, stolik półokrągły, stół zwyczajny.
 - Milaszajm Zymsia**, Dzielna 31, zegar ścienny, tremo i słupki, szafa do rzeczy upiększona, lustro dębowe, stół i 6 krzeseł krytych ceratą.
 - Margules Izidor**, Piotrkowska 120, otomana kryta pluszem, kredens dębowy mały, umywalka z lustrem dęb.,
 - Rozenowajg Moszek**, Wschodnia 45, szafa duża z lustrem.
 - Fuks B. i Jochimowicz M.**, Cegielniana 30, 2 szafy.
 - Grosman Hejnoch**, Wschodnia 35, szafa, zegar duży stojący.
 - Fuks Hersz**, Zawadzka 33, 2 szafy.
 - Ch. Hiller i Powodowski**, Pomorska 115, 2 bele bawełny czarnej odpadków.
 - Neumark Jakób**, Południowa 12, 2 lampy wiszące.
 - Goile Abram**, Zawadzka 16a, 2 szafy do ubrań.
 - Joskowicz Marek**, Konstantynowska 24, kredens, szafa i stół.
 - Djament i Bławat**, Piotrkowska 25, 1 garderoba, 1 toaleta, 1 zegar, 1 stolik, 6 krzeseł.
 - Traube i Frenkiel**, Piotrkowska 14, 3 szafy do rzeczy, 1 kredens kuchenny, 1 stół, 6 krzeseł.
 - Winzyngster Judka**, Al. I Maja 4, 50 sztuk szali półjedwabnych damskich, 150 chustek małych półwielnianych damskich, 1 umywalka marmurowa.
 - Gołowaniowski Abram**, Południowa 18, 1 pianino, 1 kanapa, 1 lustro, 1 kredens, 2 szafy do rzeczy, 1 kozetka, 1 stół.
 - Engiel Marjan**, Zawadzka 18, 5 maszyn grempki.
 - Rechman i Liberman**, Piotrkowska 42, 56 paczek podszewki po 36 mtr., 3 szt surówki 210 mtr., 5 sztuk barchanu.
 - Hernsztajn i Arkadiusz**, Piotrkowska 40, 1500 mtr. towaru wełnianego.
 - Bezbroda, Wojtyński i Kopciowski**, Cegielniana 41, 50 towaru wełnian.
 - Glube W. i S-ka**, Piotrkowska 54, 20 sztuk towaru bawełnianego na podszewki.
 - Gitein Leon**, Wschodnia 74, szafa, biurko, 10 szt. przedzwy.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.
9398—1 **Kierownik Urzędu: (—) Podmunicki.**

T.O.Z. Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce, oddział w Łodzi.
DZIŚ, dn. 17-go października r. b. w lokalu tow. „Hazomir” ul. Al. Kościuszki 21

Dr. med. Gerson Lewin (Warszawa)
wygłosi odczyt na temat:

Zagadnienie zdrowotności żydowskiej

Początek o godz. 8-jej wiecz.
Bilety w cenie 2 zł, 1 zł, 10 gr. do nabycia: 1) w biurze T.O.Z. Pomorska 7, m. 6, 2) w księgarni p. Jochelzona Piotrkowska 26, 5) w składzie aptecznym p. Tymana Zgierska 20. W dniu odczytu od g. 5 pp. w biurze „Hazomir”

LICYTACJA.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 października 1924 r., o g. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 36, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Szwarcowskiego W., oszacowanych na Zł. 230.00, składających się z 1) 6 łóżek składanych materacowych i 2) dwa wózki dziecięce na pokrycie należnych kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 1 po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska 225).
Łódź, dnia 10.X 1924 roku. 023-1

KASA CHORYCH M. ŁODZI
(—) Inż. L. Szuster (—) Fr. Kałużyński
p. o. Dyrektor. Przewodniczący Zarządu.

LICYTACJA.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 22 października 1924 r., o g. 10-tej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 22, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Arje Wolimanna, oszacowanych na Zł. 80.00, składających się z 4 pał zimowych po 20.00 zł. każde, na pokrycie należnych kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 1 po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska 225).
Łódź, dnia 10.X 1924 roku. 024-1

KASA CHORYCH M. ŁODZI
(—) Inż. L. Szuster (—) Fr. Kałużyński
p. o. Dyrektor. Przewodniczący Zarządu.

Rutynowanego korespondenta bankowego

w językach polskim, niemieckim, francuskim, język angielski pożądaný — **poszukuje instytucja bankowa.**
Oferty sub „BANKOWIEC”. 10001—3

Licytacja

Zarząd Państwowy Elektrowni Łódzkiej sprzedaje drogą ustnego przetargu w dniu 29.X 24, o godz. 10-jej rano

trzy samochody osobowe

Objekty powyższe oglądać można codziennie w godz. od 2 — 3 po poł. w garażu przy ul. Kilińskiego 72. 10005-3

SKLEP

w Bydgoszczy wraz z mieszkaniami, 2 pokoje z kuchnią, przy ul. Wełniany Rynek 16, do **sprzedania**. Bydgoszcz, Jan Mikolajewicz, Wełniany Rynek 16. 962-2

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej.
Przyjmuje od 12—3 i od 7—9 wiecz.
Panie od 3—4.

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr

Nauka i wychow.

Angielskiego naukę za pokoj niemeublowany dla kawalera, w centrum miasta od zaraz — dopłać. Oferty sub „Angielski” do „Głosu”. 956—2 n

Amerikanin udziela lekcji angielskiego oraz konwersacji. Wiadomość od 1—3 Pomorska 22, m. 4, 1 piętro, front. 996—5 n

Anglijskiady with Oxford University certificate gives lessons English 12—1. Wólczańska 140, u pp. Tymowski, telephone 245. 86-1 n

Wzrost maszynowy go białego, kolorowego oraz File ręczne nauczyć się można przez miesiąc. Wschodnia 64, m. 22. 978—6—n

Wzrost przyłączyć się chce do grupy języka angielskiego dla początkujących, niech się zgłosi: Sienkiewicza 52, m. 32. 992—1 n

Nauczycielka (freblanka) wykwalifikowana udziela lekcji języka niemieckiego lub korepetycji w komputerach lub polidnych. Oferty sub „Nauczycielka” do admin. „Głosu”. 957—5 n

Putynowana nauczycielka wznawia lekcje niemieckiego. Pomorska 22 m. 4, front, od 2—4 po poł. 976—2 n

Kupno i sprzedaż
Mebel. Dywan. metalowe. Urządzenia biurowe. Urządzenia kuchenne. Po cenach niższych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, 1 p., front, tel. 2161. 970—10-k

A. Półsolidnej roboty do sprzedania. Zgierska № 85 u stolarza Kaczorowskiego 910-4-k

Wypłata i ważne dla wszystkich Towary na damskie kostjomy, płaszczki gładkie w pasy, kraty na męskie ubrania. Rubaszkin, Kilińskiego 41. 566—5-k

Przedam maszynę szynę do szycia gabinetową bardzo tanio. Płocka № 1, m. 1. 8-2—4-k

Przedam kredens i biurko, szafę z lustrem, stół, otomanę. Piotrkowska 189—9. 0-6—6-k

Tanio sprzedam duże oleandry, Zielona № 12 m. 7.

Lokale, mieszkania
poszukuje pokoju bez mebli w okolicy ul. Nawrot. Zgł. pod „R. Z.” do „Głosu” 10-3m

Posady i prace.
Poszukiwane dobra krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomości: M. Bornstein, Cegielniana 6, 969—5—pp

Inteligent, panienka poszukuje posady nauczycielki-bony do dzieci od lat 6 do 14 od zaraz. Wiadomość Rozwadowska 25, m. 17, II piętro.

Interesy handlowe
Dom z ogródkiem 8 m. 5 mieszkań (4 wolne), blisko stacji tram. Marysin (Ruda Pab.) dogodny na letnie i zimowe mieszkanie — sprzedam. Wiadomość: Pomorska 14. Cukiernia między 12—1. 989—1 h

Doniesienia rozm.
Akuszerka Drzyńska mała powróciła; przyjmuje chore. Piotrkowska 225, m. 25. 980—15 n

Przyśląka się piekarnik przeważnie czarny. — Wiadomość: Pomorska 16 pierwsze piętro otowna. 906-5 d

Prac. tanej polskiej fabryczny skład swetrów Zielona № 11. 1002—6 d

Pracownia
damskich i dziecięcych ubiorów Karola № 20 m. 5 Wykonanie efektowne i artystyczne. Ceny przystępne. Pod inteligentnym kierownictwem. Paryskie żurnale na miejscu

Dr. med. Ze ligsonowa
Choroby skórne i weneryczne (kob.)
Ustawienie włosów na twarzy elektrycznie
Ul. 6 Sierpnia 1
Przyjmuje od 11 do 3, w niedziele i święta od 3 i pół do 5 pp.

Dr. med. H. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Leczenie stosownym środkiem gotowym.
DZIELNA 9.
Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8.
Tel. 28 99. 0-8

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Röntgenem i kwarcową lampą
Przyjmuje od 10—12 i 5—7.
Nawrot 77.
Telefon 29-07.